Dziś w numerze „Nowy Swiat"

Cena 30 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok VII A B | Poznań, sobota 16 czerwca 1951 r. | Nr 164 (2262)

Powołanie Prezydium Komitetu Państwowych Nagród

WARSZAWA (PAP). W związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie ustanowienia państwowych nagród, **powołane zostało Prezydium Komitetu Państwowych Nagród za osiągnięcia w dziedzinie nauki,** postępu technicznego i sztuki w składzie następującym: przewodniczący — prof. Jan Dembowski, zastępcy przewodniczącego: inż. Stanisław Bartoszewicz, red. Paweł Hofman, prezes Leon Kruczkowski, rektor Stanisław Kulczyński i prof. Aleksander Zelwerowicz.

Sukces radzieckiego tokarza

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka donosi o nowym wspaniałym osiągnięciu produkcyjnym wybitnego tokarza, laureata nagrody stalinowskiej — Grzegorza Nieżewienki.

W ciągu 160 dni Nieżewienko wykonał 36 norm miesięcznych. W okresie powojennym wykonał on już **30 norm rocznych.** Nieżewienko należy do plejady robotników radzieckich — nowatorów produkcji, **którzy przystąpili pierwsi do szybkościowego skrawania metali,** obalili przestrzałe normy techniczne i przyczynili się do rozwoju radzieckiej myśli technicznej.

Po zdrowie, radość i zabawę

Dzieci i młodzież wyjadą na wczasy

Przygotowania do wczasów letnich dobiegają końca

WARSZAWA (PAP). „Z wczasów letnich skorzysta w bież. roku około 1 miliona dzieci — oświadczył na konferencji prasowej pełnomocnik rządu do spraw wczasów letnich dla dzieci i młodzieży min. oświaty Witold Jarosiński — ze względu na swą masowość i szeroki zasięg akcja ta wymaga zarówno w okresie przygotowawczym, jak i w czasie jej trwania skoordynowanej pracy i zespołowego wysiłku wszystkich zainteresowanych instytucji państwowych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych."

Omawiając aktualny stan przygotowań do tej akcji min. Jarosiński podkreślił, że państwo ludowe dokłada wszelkich starań, aby wszystkie formy wczasów letnich dostarczyły dziatwie w bież. roku **odpowiednich warunków wypoczynku i wychowania.** Specjalne komisje powołane przez prezydia powiatowych rad narodowych **zakwalifikowały 10 tysięcy budynków w całym kraju na ten cel,** biorąc przy tym pod uwagę przede wszystkim ich przydatność pod względem zdrowotnym. W większości przeznaczonych na kolonie obiektów **trwają obecnie prace remontowo-adaptacyjne, które zakończone będą przed przyjazdem dzieci.**

Powiat Tczew już w połowie maja br. **zameldował pierwszy o przygotowaniu punktów wczasowych.** Pewne niedociągnięcia w tej akcji zaobserwowano w woj. wrocławskim, krakowskim, szczecińskim i gdańskim.

Obok wszystkich zeszłorocznych rezerw sprzętu i pościeli zakupiono brakujące urządzenia za 3 miliony złotych wyasygnowanych na ten cel przez państwo.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju **przystąpił już do zradiofonizowania placówek wczasowych,** a Polskie Radio przygotowuje codzienne audycje **dla dzieci i młodzieży** przebywających na wczasach.

Opracowano specjalny program zajęć na wczasach, który zapewnia dzieciom i młodzieży **zorganizowany wypoczynek i atrakcyjne zajęcia np. gry, zabawy, wycieczki itp.** Przewiduje się również zajęcia kulturalno-oświatowe, m. in. oglądanie filmów, zbiorowe czytanie książek i gazet, występy artystyczne itp.

Dzieci i młodzież, których czekają po wakacjach egzaminy poprawkowe **korzystać będą z zorganizowanego douczania.** Młodzież będzie miała również okazję do wzięcia udziału w pracach społecznie użytecznych dla środowiska lub własnej placówki, **pogłębiając przy tym zakres swych wiadomości o życiu i pracy człowieka,** nabytych w szkole.

Wielkie budowle planu 6-letniego

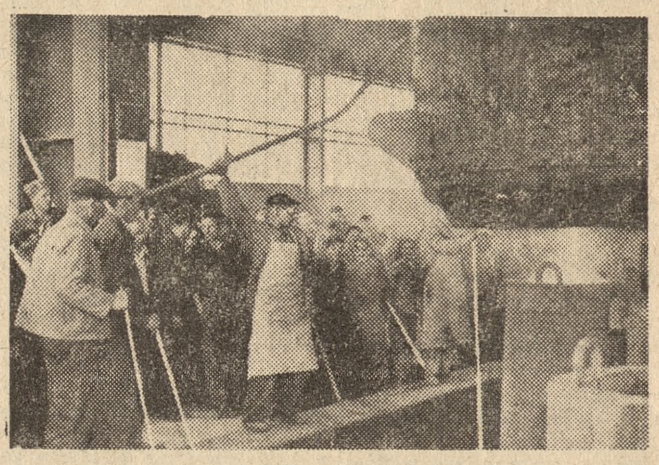

CAF fot. Baranowski

W dniu 12 czerwca 1951 r. na 40 dni przed wyznaczonym terminem ruszyła największa i najnowocześniejsza w Polsce stalownia w Częstochowie.

Na uroczystość uruchomienia nowej stalowni przybyli (zdjęcie górne): Premier Cyrankiewicz, wicepremierzy — Minc i Zawadzki, Minister Obrony Narodowej Marszałek Rokossowski, ministrowie Tokarski i Bąbiński oraz sekretarze KC PZPR Zambrowski i Ochab. (K)

Na zdjęciu dolnym: pierwszy wylew stali z pieca martenowskiego nr 1 nowej stalowni.

Odpowiedź Polski na notę rządu francuskiego

w sprawie aresztowania i pobicia w Paryżu przewodniczącego Polskiego Zw. Tenisowego ob. Jerzego Olszowskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 bm. Ambasada RP w Paryżu przesłała francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych odpowiedź na notę rządu francuskiego w sprawie aresztowania i pobicia w Paryżu przewodniczącego Polskiego Związku Tenisowego — ob. J. Olszowskiego.

Poniżej podajemy treść tej odpowiedzi:

Ambasada R. P. w Paryżu przesyła ministerstwu spraw zagranicznych wyrazy szacunku i, potwierdzając odbiór noty ministerstwa z dnia 6 czerwca 1951 roku, ma zaszczyt na polecenie Rządu Polskiego zakomunikować, co następuje:

1 Notą z dnia 1 czerwca 1951 roku Ambasada R.P. zaprotestowała przeciwko bezprawnemu aresztowaniu i brutalnemu pobiciu przez policję francuską przybyłego do Paryża na tenisowe mistrzostwa Francji przewodniczącego Polskiego Związku Tenisowego p. Jerzego Olszowskiego.

W swej odpowiedzi francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, odrzucając protest i gołosłownie zaprzeczając podanym przez Ambasadę R. P. faktom, użyło takich wybiegów, jak np. twierdzenia, że „francuska federacja tenisowa nie podjęła inicjatywy zaproszenia do Paryża p. Olszowskiego."

Na wniosek Polskiego Związku Tenisowego poprzestała ona na udzieleniu poparcia u kompetentnych władz o wizę dla zainteresowanego wniosku.

Gdyby twierdzenie to odpowiadało nawet faktycznemu stanowi rzeczy, **to należy uznać za zdumiewającą argumentację,** z której wynika, że nie zaproszonego oficjalnie działacza sportowego policja francuska może bezkarnie aresztować, a następnie brutalnie traktować i bić. Jeśli nota Ambasady R.P. wspomniała o fakcie zaproszenia p. Olszowskiego do Francji, to jedynie dlatego, że **w normalnych warunkach zaproszony cudzoziemiec powinien był się spotkać nie tylko z kurtuazyjnym traktowaniem, ale nawet z opieką ze strony francuskiej.**

Stan faktyczny jednak był inny, niż usiłuje to przedstawić w swej nocie francuskie MSZ. Formalne zaproszenie, wystosowane przez francuską federację tenisową w dniu 12 kwietnia 1951 roku, potwierdzone pismem tejże federacji z dnia 16 maja 1951 r., dostatecznie jasno udowadniają, w jakim charakterze p. Olszowski pojechał do

(Ciąg dalszy na str. 2)

80 proc. Bułgarów wypowiedziało się dotychczas za pokojem

SOFIA (PAP). Jak komunikuje Bułgarski Komitet Obrony Pokoju, do dnia 13 czerwca apel Światowej Rady Pokoju podpisało przeszło 5630 tysięcy osób, tj. około 80% całej ludności Bułgarii.

Plenarne posiedzenie Kom. Woj. PZPR w Poznaniu

W dniu 13 bm. w gmachu KW PZPR obradowało Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W obradach uczestniczył sekretarz KC PZPR ob. Zenon Nowak.

Porządek dzienny obrad obejmował:

1. Referat I sekretarza KW PZPR ob. F. Baranowskiego, omawiający pracę poznańskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej w świetle Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej woj. szczecińskiego oraz

2. sprawy organizacyjne.

„Rząd" Adenauera traci na popularności

BERLIN (PAP). Pismo zachodnio-berlińskie „Wirtschaftsblatt" zmuszone jest przyznać, że „rząd" Adenauera **jest ogromnie niepopularny wśród ludności Niemiec Zachodnich.** Najtrudniej — przyznaje pismo — przekonać ludność niemiecką o konieczności remilitaryzacji, ponieważ **Niemcy odrzucają wszelką myśl o zbrojeniach** w świetle doświadczeń ostatniej wojny światowej.

Amerykanie zasilają swe garnizony w ANGLII

LONDYN (PAP). W Wielkiej Brytanii powiększa się stale liczba wojsk amerykańskich. **Amerykanie żądają coraz większej ilości kwater** mimo istnienia w Anglii poważnego kryzysu mieszkaniowego. Władze brytyjskie wykonując rozkazy Amerykanów, **wysiedlają ludność z mieszkań** i przekazują je żołnierzom i oficerom amerykańskim.

Dziennik „Evening Express" stwierdza, że obywatele brytyjscy protestują przeciwko pozbawianiu ich mieszkań. Dziennik przytacza słowa mieszkańca Warringtonu: „Amerykanie przyjeżdżają do nas i robią co im się żywnie podoba... my natomiast nie czujemy się w Anglii jak u siebie wdomu".

Nauka w służbie produkcji

Osiągnięcia radzieckiej agrobiologii oddają nieocenione usługi

naszej gospodarce hodowlanej

KRAKÓW (PAP). Olbrzymie korzyści przynoszą społeczeństwu prace badawcze prowadzone w Instytucie Zootechnicznym przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie — pod kierownictwem laureata Państw. Nagrody Naukowej rektora U. J. prof. dr T. Marchlewskiego.

„Zootechnika jest nauką, która nie mogła i nie może rozwijać się w ustroju kapitalistycznym — mówi rektor Marchlewski. — Kapitaliści, obawiając się nadprodukcji, przeciwstawiają się rozwojowi zootechniki, której głównym celem jest podniesienie drogą badań naukowych hodowli zwierzęcej, zarówno pod względem jakości jak i ilości.

Podniesienie mleczności

W Polsce Ludowej, gdzie gospodarka planowa wyklucza groźbę kryzysu, zootechnicy polscy, wzorując się na osiągnięciach rewolucyjnej agrobiologii radzieckiej, oddają nieocenione usługi naszej gospodarce hodowlanej, której rozwój jest jednym z najważniejszych warunków wzrostu dobrobytu mas pracujących".

W dziale biologii hodowlanej Instytutu zespół naukowców opracował metody szybkiego i wydajnego zwiększenia mleczności krów do 150% w okresie rocznym.

Nowy gatunek świń

Innym poważnym sukcesem tego zespołu jest wyhodowanie z krajowej świni (tzw. puławskiej), nowego gatunku, bardziej wartościowego. Dokonano tego przez zastosowanie metody miczurinowskiej, zwanej metodą mentora.

Owce dadzą trzy razy więcej wełny

Dużym osiągnięciem Instytutu Zootechnicznego U. J. jest wyhodowanie nowego typu owcy górskiej przez zespół naukowy pod kierownictwem laureata Państw. Nagrody Naukowej — prof. dr M. Czaji. Owca ta daje blisko 3-krotnie więcej wełny i przeszło 2-krotnie więcej mleka, niż zwyczajna owca podhalańska tzw. cakiel. Jeszcze w bież. roku zorganizowana zostanie masowa hodowla tego nowego typu owcy w PGR-ach. Według obliczeń prof. Czaji, w ciągu 6—7 lat ten typ owcy będzie hodowany na całym Podhalu.

„Podczas mojego pobytu w ZSRR — podkreśla prof. Czaja — nawiązałem liczne kontakty z zootechnikami radzieckimi. Ich prace są jeszcze jednym dowodem słuszności teorii Miczurina i Łysenki, którzy twórczo rozwijając teorię Darwina — dokonali wielkiego przełomu we współczesnych naukach biologicznych."

Niemniej cenne wyniki przyniosły prace zootechników w dziedzinie podniesienia jakości bydła hodowlanego, racjonalnej pielęgnacji cieląt, wyprodukowania nowej rasy świń i drobiu.

W Wielkopolsce kończą się już sianokosy, rozpoczęte dzięki sprzyjającej pogodzie wcześniej niż w latach poprzednich. Dotychczasowe wyniki zbiórki siana świadczą, że dzięki wykorzystaniu maszyn oraz przeprowadzonym melioracjom sprzęt z łąk będzie znacznie większy i da wartościowsze siano niż w latach ubiegłych.

Również i w pow. konińskim skończył się wiosenny pokos łąk. Pierwszym, który zwiózł siano był małorolny chłop z gromady Młodojewo Kazimierz Olszewski, przew. istniejącego w tej gromadzie komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej. Na zdjęciu Olszewski wraz z teściem Janem Kwiecińskim przy zwózce.

Do reportażu na str. 4 pt. „Jedna z wielu tysięcy w kraju".

UWAGA CZYTELNICY!

Już jutro

na łamach „Głosu" rozpoczynamy druk nowej powieści odcinkowej pt.

„WRZESIEŃ"

pióra jednego z czołowych pisarzy współczesnych

JERZEGO PUTRAMENTA

Atrakcyjna treść, głębokie ujęcie problematyki i żywy język sprawią, iż każdy odcinek „Września" oczekiwany będzie przez naszych Czytelników z największym zainteresowaniem.

ODPOWIEDŹ POLSKI na notę rządu francuskiego

w sprawie aresztowania i pobicia w Paryżu przew. Polskiego Zw. Tenisowego ob. Olszowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Paryża. Dla zupełnej jednak jasności **Ambasada R. P. załącza egzemplarz oficjalnego programu, w którym nazwisko p. Olszowskiego figuruje wśród nazwisk zawodników, biorących udział w tenisowych mistrzostwach Francji.**

Wspomniana nota francuskiego MSZ z dnia 6 czerwca 1951 roku wyraża również zdziwienie, że p. Olszowski przyglądał się tylko zawodom, a nie brał w nich udziału. Zdziwienie to służyć ma jako rzekomy dowód, że p. Olszowski nie był jakoby zaproszony przez francuską federację tenisową. Dla wyjaśnienia i tej również sprawy Ambasada R. P. ma zaszczyt prosić, aby ministerstwo spraw zagranicznych zbadało, w jakim czasie przed rozpoczęciem zawodów p. Olszowski otrzymał wizę w konsulacie francuskim w Zurychu. Ambasada R. P. stwierdza, **że w konsulacie tym pod różnymi pretekstami zwlekano z wydaniem wizy p. Olszowskiemu**, a wydano mu ją dopiero w chwili, gdy nie mógł on już zdążyć na rozpoczęcie zawodów w Paryżu. Z chwilą zgłoszenia się p. Olszowskiego na korty tenisowe Roland Garros w Paryżu, **nazwisko jego było już skreślone z listy zawodników ze względu na spóźnione przybycie.**

Opisane załatwienie sprawy wizy dla p. Olszowskiego nie jest zresztą wypadkiem odosobnionym, bowiem odmawianie wiz lub wydawanie ich polskim uczestnikom imprez sportowych, kulturalnych lub naukowych, odbywających się we Francji, po rozpoczęciu tych imprez, a nawet po ich zakończeniu, stało się codzienną praktyką władz francuskich.

Dalej nota francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych z dnia 6 czerwca 1951 r. stwierdza, że fakty podane w nocie Ambasady R. P. niezupełnie pokrywają się z tym, co p. Olszowski powiedział na odbytej przez niego po powrocie do Warszawy konferencji prasowej. **Ambasada R. P. nie może uznać za dowód na okoliczność dobrego traktowania p. Olszowskiego przez policję francuską faktu**, że rzekomo nie wspomniał on, jak chce twierdzić francuskie MSZ, o brutalnych metodach policji, których padł ofiarą. Ambasada R. P. zapewnić może jednak, że na konferencji prasowej w Warszawie przedstawiciele prasy polskiej **mieli możność jak najdokładniejszego zapoznania się z metodami policji francuskiej**, zastosowanymi wobec prezesa Polskiego Związku Tenisowego.

Jeżeli wszystkie szczegóły nie znalazły się odnośnego dnia w prasie polskiej, to stało się to widocznie dlatego, że czytelnicy polscy znali już najistotniejsze szczegóły traktowania p. Olszowskiego z opublikowanej poprzednio noty protestacyjnej Ambasady w tej sprawie.

2 Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że nota Ambasady R. P. w sprawie aresztowania i pobicia p. Olszowskiego przez policję francuską **stanowi „jaskrawe przekręcenie prawdy".**

W swoich stosunkach z rządem francuskim Rząd Polski od przeszło 2 lat mógł skonstatować, że gdy **władze policyjne francuskie pozwalają sobie na nie spotykane w cywilizowanych krajach postępowanie wobec urzędników polskich lub innych obywateli polskich we Francji**, a Rząd Polski bierze swych obywateli w obronę — władze francuskie zawsze twierdzą, że podane przez stronę polską fakty stanowią „jaskrawe przekręcenie prawdy" lub też po prostu uchylają się od odpowiedzi. Tego rodzaju postępowanie policji francuskiej stało się systemem pokrywanym i usprawiedliwianym przez francuskie MSZ.

I tak np. notą swą z 29 listopada 1949 r. oraz notą z 30 listopada tegoż roku polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło ambasadę francuską w Warszawie o tym, że liczni obywatele polscy po wydaleniu ich z Francji **złożyli w Polsce formalne zeznania o nieludzkim pobiciu i maltretowaniu ich przez policję francuską. Wśród osób maltretowanych były również kobiety.**

W notach tych polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości ambasady francuskiej w Warszawie zeznania szeregu obywateli polskich, z których to zeznań wynikało, że redaktor naczelny „Gazety Polskiej" w Paryżu p. Kowalski został pobity przez agentów policji, że p. Francik, górnik z zawodu, został pobity podczas przesłuchiwania, że p. Badura, górnik, zmuszony był podczas przesłuchiwania do podniesienia rąk i pozostawania w tej pozycji.

Notą z dnia 11 września 1950 r. polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zakomunikowało ambasadzie francuskiej w Warszawie **o aresztowaniu 59 obywateli polskich we Francji**, a dalszą notą z dnia 14 września tegoż roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości ambasady francuskiej w Warszawie, że niektórzy ze wspomnianych **59 obywateli polskich zostało skatowanych przez policję francuską**, że obywatel polski Molenda został przykuty łańcuchem do ściany, że innym Polakom **zakuto ręce w kajdany**, że podczas rewizji niszczono meble i dobytek Polaków i że w drodze do granicy NRD policja francuska zachowywała się wobec eskortowanych obywateli polskich w sposób urągający wszelkim zasadom humanitaryzmu.

Głośnymi stały się również **wyjątkowo okrutne metody policji francuskiej**, użyte w stosunku do wicekonsula R. P. w Lille Szczerbińskiego, którego zawleczono nocą do lasu, gdzie **policja usiłując wymusić na nim złożenie zeznań dusiła go krawatem**, grożąc rozstrzelaniem i utopieniem, spychając go do rzeki. We wszystkich tych i innych wypadkach Rząd Polski poza kategorycznymi protestami stanowczo domagał się śledztwa, ukarania winnych i zadośćuczynienia dla tych ofiar policji francuskiej, **rząd francuski albo gołosłownie zaprzeczał faktom, albo uchylał się od odpowiedzi bez należytego zbadania faktów i przeprowadzenia śledztwa.** W tych warunkach Rząd Polski nie może nie uznać, że nota francuskiego MSZ z dnia 6 czerwca 1951 r. stanowi dalszy ciąg tej taktyki rządu francuskiego.

Rząd Polski stwierdza, że traktowanie p. Olszowskiego było wyrazem antypolskiej, naruszającej zasady pokojowego współżycia między narodami polityki rządu francuskiego, polegającej m. in. na stwarzaniu napięcia w stosunkach polsko-francuskich przez brutalne prześladowania polskich obywateli.

Rząd Polski, odrzucając twierdzenia noty francuskiego MSZ z dnia 6 czerwca 1951 r., domaga się ponownie wszczęcia natychmiastowego śledztwa wobec winnych bezprawnego aresztowania i pobicia p. Olszowskiego, **ukarania ich oraz zakomunikowania wyników tego śledztwa.**

Jednocześnie Rząd Polski zastrzega sobie raz jeszcze prawo zadośćuczynienia za szkody materialne i krzywdy moralne, wyrządzone obywatelowi polskiemu p. Jerzemu Olszowskiemu przez francuskie władze policyjne.

Monika Felton usunięta ze stanowiska

LONDYN (PAP). Brytyjska działaczka społeczna Monika Felton, należąca od wielu lat do partii labourzystowskiej, **została usunięta przez rząd ze stanowiska** przewodniczącej stowarzyszenia rozbudowy miasta Stevenhage, które zajmowała od roku 1949. Powodem tej decyzji rządu był fakt, że **Monika Felton bawiła niedawno w Północnej Korei** z międzynarodową delegacją kobiet i po powrocie przemawiała na dwóch zebraniach publicznych w Londynie, **piętnując zbrodnie interwentów amerykańsko - angielskich.**

Obecnie Monika Felton jest ostro atakowana zarówno przez konserwatystów, jak i przez miarodajne czynniki partii labourzystowskiej. W jej sprawie złożono w izbie gmin kilka interpelacji.

Jedna z tych interpelacji wzywa prokuraturę, by **pociągnęła Monikę Felton do odpowiedzialności karnej.**

Nafta irańska będzie upaństwowiona

Naród żąda bezwarunkowej nacjonalizacji

MOSKWA (PAP). **Agencja TASS donosi z Teheranu, że w dniu 13 bm. rozpoczęły się tam pertraktacje między przedstawicielami rządu irańskiego a b. Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym.**

Jak stwierdza dziennik „Journal de Teheran", minister skarbu Iranu Wareste, stojący na czele delegacji rządowej, oświadczył, że program pertraktacji „nie jest jeszcze ostatecznie ustalony", podkreślił on jednak, że rozmowy będą mogły być prowadzone jedynie **na zasadzie ustawy o upaństwowieniu przemysłu naftowego Iranu.** Rzecznik ministerstwa skarbu — dodaje „Journal de Teheran" — stwierdził stanowczo, że żadne rozmowy nie zostaną rozpoczęte, dopóki delegaci byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego **nie uznają bez zatrzeżeń zasady upaństwowienia irańskiego przemysłu naftowego**, zgoda zaś towarzystwa na „pewne formy upaństwowienia" — nie posiada dla rządu irańskiego żadnego znaczenia.

Korespondenci pism teherańskich donoszą z Abadanu, że przybyłych do tego ośrodka przemysłu naftowego członków tymczasowej rady administracyjnej „Irańskiego Narodowego Towarzystwa Naftowego" powitano z niebywałym entuzjazmem. Kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Abadanu i okolic **zorganizowało potężną manifestację**, niosąc transparenty i plakaty z hasłami, wyrażającymi wolę narodu, by przemysł naftowy Iranu został całkowicie i bezwarunkowo upaństwowiony.

Marschallowska maszynka do amerykańskiego mięsa.

STAL popłynie szerokim strumieniem

(Korespondencja własna API)

Częstochowa, w czerwcu

Godzina 11 minut 19. Gwizd syren oznajmia, że z nowego pieca martenowskiego w Hucie „Częstochowa" mocnym strumieniem popłynęła stal. W olbrzymiej hali lejniczej, w której zgromadzili się hutnicy i budowniczowie nowego kombinatu hutniczego grzmi „Międzynarodówka".

Twarze robotników, techników, inżynierów promienieją dumą. Oto zakończył się na 42 dni przed terminem pierwszy etap ich wielkiego dzieła. Odbywa się spust stali z pieca, który po raz pierwszy napełniono złomem. Płynie złocista lawa, wypełnia 80-tonową kadź. Sypią się iskry. Oczy zebranych przywarły do tej kadzi, napełniającej się płynnym żelazem uszlachetnionym w ogniu pieca martenowskiego.

Olbrzymia 12-tonowa, największa w Polsce suwnica przenosi kadź. Za chwilę z jej otworu spływa do odlewników stal.

Olbrzymią salę odlewniczą zbudowano całkowicie z polskiego materiału. Wszystkie agregaty, jakie tu się znajdują są wyłącznie krajowej produkcji. Przy konstrukcji nowego kombinatu pracowali wyłącznie polscy robotnicy, technicy i inżynierowie, korzystając z cennych doświadczeń radzieckich.

Obok hali lejniczej kończy się montaż potężnych urządzeń. Dalej pną się ku górze z ułożonych już fundamentów trzy wielkie piece, największe w Polsce.

Wyrośnie własna siłownia, wzniesiona zostanie nowa walcownia oraz rozbudowana będzie odlewnia żeliwa.

To jest „nowe", które powstaje pod starą, historyczną Częstochową, obok starej Huty „Bernarda Hantke". Kontrast rzuca się w oczy, gdy widzimy starą walcownię, ciemną, ponurą, w której praca jest ciężka, gdzie brak jest suwaków. W nowej hucie, jasnej i wielkiej — praca jest zmechanizowana i ułatwiona.

Spoglądamy na płynący wartki potok stalowej lawy. Z tej stali, której produkcja będzie dziesięć razy większa niż starej huty — budowane będą traktory, maszyny rolnicze, szyny kolejowe, wagony, samochody. Popłynie rzeka stalowa na Żerań i do Ursusa, pod Lublin i do Pafawagu.

Głęboko zapadają w serca słuchaczy słowa wicepremiera Hilarego Minca, który wskazał na wielkie budowle socjalistyczne, jako kuźnie nowej siły. Hutnicy i budowniczowie nowego kombinatu pokazali, że są patriotami. Dali narodowi to, czego naród od nich żądał.

Tu w piecach martenowskich wzmaga się siła Polski Ludowej.

Zasłużone gratulacje odbiera projektodawca pieców nowej stalowni inż. Musiałek. Dumny jest ze swego dzieła majster Lompa, awansowany w czasie budowy nowego kombinatu. Zadowoleni ze swych osiągnięć są młodzieżowcy z brygady kominowej Mariana Morzyka. Oto dzień ich zwycięstwa.

Wśród hutników i budowniczych nowego kombinatu panuje niebywały entuzjazm. Dokonaliśmy tego — mówi inż. Musiałek — wykazaliśmy iż możemy pracować szybciej i szybciej wykonać plan.

Budowa nowego kombinatu, to wspaniały, porywający przykład dla innych budowli socjalistycznych w Polsce.

Zbigniew Grotowski

Dopilnować terminów

w pracach przygotowawczych do żniw

Jeszcze miesiąc dzieli rolników od rozpoczęcia właściwej pracy żniwnej, od kośby głównych zbóż. Niemniej jednak, bogaci w doświadczenia ubiegłoroczne, już dziś muszą oni pomyśleć o jak najracjonalniejszym rozplanowaniu prac przygotowawczych. Rada Ministrów w swej uchwale w sprawie kampanii żniwno - omłotowej wyznacza szereg terminów do przygotowania prac żniwnych, o których każdy rolnik, agronom czy inspektor rolny powinien pamiętać.

A więc: **od 17 do 25 czerwca muszą być przeprowadzone zebrania gromadzkie, podczas których należy szczegółowo omówić sprawę szybkiego przeprowadzenia żniw, podorywek, zasiewu poplonów, omłotów i przygotowania ziarna do siewów jesiennych.** Jest to zagadnienie bardzo ważne. Chodzi bowiem o to, aby wszystko zostało przedyskutowane i uzgodnione z bezpośrednimi wykonawcami prac żniwnych — z chłopami indywidualnie gospodarującymi, ze spółdzielcami i robotnikami rolnymi. **Jakiekolwiek plany szczegółowe nie mogą być narzucane z góry, bez uzgodnienia z czynnikami oddolnymi, na co szczególny nacisk kładzie uchwała Rady Ministrów.**

Do 20 czerwca prezydia rad narodowych powinny sprawdzić przygotowane przez PGR-y plany prac i stan gotowości operatywnej sprzętu żniwno-omłotowego. W tym terminie należy dopilnować również, aby sklepy gminnych spółdzielni były zaopatrzone należycie w narzędzia zasadnicze i pomocnicze jak: kosy, babki, młotki, osełki, smary do wozów i maszyn, sznurek do snopowiązałek itp. **POM-y i SOM-y muszą do 20 czerwca zawrzeć umowy na prace żniwne i omłotowe ze spółdzielniami produkcyjnymi oraz mało i średniorolnymi chłopami.**

Do 25 czerwca Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa ma obowiązek rozprowadzić do dyspozycji wsi części zamienne do traktorów i żniwiarek oraz przeprowadzić kapitalne remonty silników. Do tego samego terminu wszystkie maszyny w SOM-ach muszą być gotowe, zaopatrzone w części zamienne i sprzęt potrzebny do remontu na wypadek zepsucia się maszyny w czasie pracy.

Ogólne zadania jakie stawia drugi rok planu 6-letniego przed aparatem rolnym rad narodowych można streścić następująco: **włączenie produkcji gospodarstw indywidualnych w ramy gospodarki planowej**, należyta opieka organizacyjna i agrotechniczna nad spółdzielniami produkcyjnymi już istniejącymi jak i nowo-powstającymi, podniesienie produkcji w PGR-ach do najwyższego poziomu.

(kj)

Budujemy wielką Ojczyznę

Żyjemy w czasach wielkich. Przeobraża się Polska — niknie wyzysk człowieka, wyzwalają się niespożyte siły narodu, tworzy się wielka przyszłość Ojczyzny, buduje się socjalizm...

Na ziemiach polskich powstaje obecnie 296 wielkich obiektów inwestycyjnych i 727 — średnich. Po całym kraju rozsiane są tysiące mniejszych inwestycji. Pracuje przy nich i dla nich — blisko milion ludzi. Nie szczędzą oni wysiłku dla podniesienia produkcji na wyżynę nieosiągalną w Polsce kapitalistycznej, dla trwałej i wielkiej poprawy bytu ludności.

Od niesławnej, przedwojennej przeszłości uszliśmy już szmat drogi. Dzisiejszą polską rzeczywistość — ilustrują słowa wicepremiera Minca, wypowiedziane dnia 12 bm. na uroczystości otwarcia stalowni „Częstochowa".

„Zmienia się geografia Polski, tam, gdzie wczoraj były lasy i piasek, tam dziś wyrastają fabryki i miasta. Zmienia się geografia ekonomiczna Polski. Wraz z tymi zmianami rośnie siła naszego kraju. Przed wojną byliśmy kopciuszkiem narodów: słaby i mizerny przemysł, stara i uwsteczniona technika, rozwielmożniony analfabetyzm, brak wykwalifikowanych kadr, brak rozwiniętej nauki — wszystko to, mimo jego talentów i oddania, mimo jego patriotyzmu i przywiązania do kraju, czyniło z nas kopciuszka europejskich narodów. Dlatego staliśmy się łatwym łupem dla imperialistów. Dlatego but hitlerowskiego żołdaka rozdeptał nasz kraj".

Ale teraz w Polsce Ludowej rośnie wybitnie produkcja. Wznosimy nowe miasta i osiedla robotnicze. Unowocześniamy stare fabryki i budujemy nowe. Uprzemysławiamy zaniedbane obszary kraju. Mechanizujemy i uspołeczniamy rolnictwo.

W ciągu sześciu lat, rozbudowując życie gospodarcze Polski i stawiając zręby jej socjalistycznej przyszłości, wykonaliśmy pracę jaką dawniej wykonywało się w ciągu stulecia. Współpracujemy z państwami miłującymi pokój, zawieramy sojusze z największą siłą współczesnego świata — ZSRR i krajami demokracji ludowej. Stajemy się krajem silnym, wspartym o potężne mocarstwo socjalistyczne o kraje demokracji ludowej.

Nasze osiągnięcia śledzą z baczną uwagą i uczuciem serdecznej przyjaźni wszystkie bratnie narody, wszyscy ludzie walczący o pokój.

Dlatego nie wolno nam zaprzestać bohaterskiego wysiłku. Bitwę o pokój, o wielkość i szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny wygramy, dając krajowi więcej stali i obrabiarek, więcej energii elektrycznej i kolei, więcej maszyn i nawozów dla rolnictwa, więcej domów mieszkalnych, szkół i szpitali dla ludności.

Imperializm amerykański z wrogością i nienawiścią obserwuje wzrost naszych sił. Piętrzy na drodze wielkości Polski przeszkody, nasyła dywersantów i szpiegów, inspiruje poczynania wrogów klasowych i spekulantów.

Ale rozbijamy opór wroga klasowego likwidujemy trudności, wszystkie myśli koncentrujemy na budowie szczęśliwego jutra.

Nasza praca nie jest łatwa. Wymaga mozołu, wyrzeczeń, samozaparcia. Dlatego powinniśmy się uczyć od hutników i budowniczych kombinatu „Częstochowa" jak mobilizować siły w obliczu wielkich zadań, jak z oddaniem pracować dla kraju. Słusznie bowiem mówił wicepremier Minc, że nie ten jest patriotą, który „stara się od państwa wziąć jak najwięcej i dać państwu jak najmniej ale jest patriotą ten, kto kocha swój kraj, kogo boli każdy ślad słabości ojczystego kraju kogo pali wspomnienie żołdackiego buta, depczącego ojczystą ziemię. Jest patriotą ten, kto chce, by jego kraj był piękny i silny, by rosły w górę mury nowej Polski, by wzmagały się jej siły, by mnożyły się kuźnie jej potęgi. Jest patriota ten kto nie cofa się przy byle trudności ale mając przed oczyma wielki cel — Polskę i socjalizm — umie te trudności łamać."

Gdy społeczeństwu przyświeca wielka idea, gdy każdy robotnik, chłop i pracujący inteligent czuje się gospodarzem we własnym kraju — warto jest wkładać w dzieło olbrzymich przeobrażeń swój ofiarny wysiłek, warto jest walczyć o pokój i radosne jutro dla całej ludzkości, warto — budować wielką Ojczyznę.

Jerzy Więckowski

Na naszej fali

Hello, jak się ma Oleś-BiBiSi

Niedawno omówiliśmy na tym miejscu rewelacyjną — i niezwłocznie przez centralę nowojorską, czyli przez „Głos Ameryki" podchwyconą — audycję rozgłośni londyńskiej BBC o 12, proszę państwa, polskich kolejarzach, którzy na 12, proszę państwa, polskich lokomotywach uciekli, proszę państwa, na „szczęśliwy zachód", do Belgii, by weszcie ujawnić wstrząsającą, proszę państwa, prawdę o:

1. Życiu w Polsce w ogóle, a stanie kolejnictwa w szczególności.

2. O obozie karnym dla 2500 kolejarzy w Legionowie(!)

3. O trzeciej („rosyjskiej") szynie którą założono w Polsce wzdłuż torów — oraz o tuzinie innych równie sensacyjnych i... prawdziwych tajemnicach naszego kraju.

Przychwyconeza brudny, płn.-atlantycki palec, czyli — na najzwyklejszym i najordynarniejszym łgarstwie, „zachodnio-demokratyczne" radiostacje boleśnie zamilkły na temat ucieczki 12 kolejarzy polskich i kierownika tej ucieczki, sławetnego Stanisława **Olesia.** Nie mogąc ścierpieć widoku cierpień „Głosu Ameryki" i jego londyńskiego podgłosia, BBC — śpieszymy z pomocą. I by ulżyć ich bolesnemu milczeniu przytaczamy

prawdziwą historię Olesia — Bibisi

Żył, był we Francji od wielu — dokładnie od 18 — lat wielokrotnie karany oszust i aferzysta Stanisław Oleś. Uznany przez agentów pp Queuille'a i Moch'a za nie nadającego się już do żadnej pożytecznej roboty szpiclowskiej, Oleś wydalony został z granic Francji i znalazł się bez grosza przy duszy w Courtrai, w Belgii. Ale tu, dobrawszy sobie do towarzystwa godnego siebie kumpla, doznał nagle (płn. altantyckiego) olśnienia i...

I w kilka dni później odbyła się w Brukseli sensacyjna konferencja prasowa. Zorganizowały ją, starannie uprzednio rozreklamowawszy, belgijskie **Katolickie Związki Zawodowe** — przy wybitnej współpracy tzw. polsko - amerykańskiej Rady Pracy oraz niejakiego pana Maksymiana, przedstawiciela wielce „patriotycznej" emigracji londyńskiej. (Jakże by tych panów mogło zabraknąć, skoro chodziło o szkalowanie Polski?).

— Mes dames, messieurs, ladies and gentlemen czyli panie i panowie — rozpoczął z lirycznym tremolo (drżączką) w głosie przedstawiciel katolickich zw. zawodowych Belgii. — Mam zaszczyt przedstawić państwu kierownika i jednego członka grupy 12 kolejarzy polskich, którzy na 12 lokomotywach uciekli bohatersko i z narażeniem życia z Polski, by wybrać...

— Hip - hip - hurray! — przerwał, nie zdzierżywszy, przedstawiciel głosu bankierskiej Ameryki.

— ...wolność — zakończył, westchnąwszy pobożnie, przedstawiciel belgijskich chrześcijańsko - demokratycznych zw. zawodowych, i wskazał ręką czcigodnego aferzystę i oszusta Olesia.

Rewelacje Olesia

No i sprytny Oleś opowiedział dokładnie wszystko, czego... oczekiwali od niego szlachetni przedstawiciele „wolnego świata" czyli najprawdziwszej „demokracji" wielkich bankierów i fabrykantów śmierci. Że w Polsce mossju, w ogóle bardzo źle. I w szczególe też bardzo źle. Że żelazna kurtyna, a jakże, lajdys i dżentelmen. Że z trudem, panie tego, człowiek oddycha, a już najtrudniej, kiedy fliki, (pogardliwe przezwisko francuskich policjantów — dop. red.) przepędzą bez grosza z Fran... T. j., pardon, nie to chciałem powiedzieć. Ale przecież najszanowniejsze państwo, wiecie, że w Polsce jest reżim, no i jak się to tam nazywa.

— Aha — mruknął domyślnie przedstawiciel BiBiSi — a możeby pan nam opowiedział o obozach karnych?...

— O obozach karnych?! — jęknął Oleś. — Rety, istotnie zanim mnie fliki wyrzuciły za granicę, istotnie coś tam mówili, że może do obozu w Afry...

— Mowa o obozie karnym dla polskich kolejarzy, w Polsce! — szczeknął surowo przedstawiciel BiBiSi.

— A, tak, tak, tak, oczywiście, w Polsce. Te przejścia w czasie ucieczki pomieszały mi wszystko w głowie. Obóz karny dla kolejarzy w Polsce jest, a jakże, czemu nie. Obóz karny dla 2500 kolejarzy, dlaczego nie. Trzecia szyna też jest, dlaczego nie.

Ale gdzie, gdzie?

— W Legionowie. W Legionowie pod Warszawą.

— How do you spell it? (Jak się to pisze?) — zapytali — uszczęśliwieni przedstawiciele BiBiSi „Głosu Ameryki" i „wolnej" (od prawdy) prasy.

No i Oleś powiedział im wszystkim, jak się to pisze.

Przedstawiciele „zachodniej demokracji" czyli „wolnego świata" bankierów i podżegaczy wojennych, byli tak zachwyceni Olesiem — a właściwie okazją spotwarzenia znienawidzonej przez nich Polski — że poczęli obwozić Olesia wraz z jego kompanem po całej Belgii. Odkarmieni moralnie i materialnie, obydwaj aferzyści nie szczędzili gardła dla tej kochanej i dolarami płynącej „demokracji zachodniej", no i darli się na wyścigi, który głośniej zohydzi w oczach uczciwej polskiej emigracji robotniczej Polskę Ludową. Polskę, której na oczy nie widzieli. Albowiem, jak powiada BBC:

„Takie są pokrótce spostrzeżenia polskiego kolejarza, który przebywając na zachodzie, może mówić swobodnie o doli i niedoli swych kolegów".

Miłe złego początki, a koniec...

Aliści jakiś górnik z Limburgii rozpoznał obydwu aferzystów — i wybuchł skandal.

Działacze belgijskich katolickich związków zawodowych plują sobie dziś gęsto w północno - atlantycką brodę i wyłażą ze skóry, by zatuszować całą aferę. Hélas, czyli niestety, niestety! BBC i „Głos Ameryki" nadały jej fatalny rozgłos. Słowo się rzekło — i Oleś u płotu.

Co do nas, to nie mogąc ścierpieć widoku tylu szlachetnych wysiłków, tak okrutnie zmarnowanych, będziemy odtąd stale pocieszać obydwie czcigodne anglo-saskie szczekaczki krótkim pytaniem: „Hello, jak się ma Oleś — BeBeCe?

Czyli z angielska — Oleś BiBiSi — aferzysta!! **SŁAW**

Na widowni międzynarodowej

Japonia - bazą amerykańskiej agresji

„Japonia przypomina obecnie obóz wojskowy. Ulicami miast i szosami wiodącymi do amerykańskich baz wojskowych ciągną kolumny ciężarówek wiozących broń i amunicję. Od łoskotu drżą lekkie domki japońskie. Nad głowami nieustannie huczą samoloty amerykańskie. W dzień i w nocy wre praca w japońskich fabrykach zbrojeniowych, produkujących i remontujących czołgi, samoloty, samochody i inny sprzęt wojenny. Gazety szerzą histerię wojenną..."

Taki obraz Japonii daje nam korespondent prasy radzieckiej, który stwierdza poza tym, że bez japońskich baz strategicznych i bez jej potencjału wojennego, Stany Zjednoczone nie mogłyby przedsięwziąć interwencji w Korei na tak wielką skalę.

W pasie przyfrontowym...

Główna kwatera amerykańskiej agresji w Azji znajduje się w Japonii — pisze chiński dziennik „Ta Kung Pao". Zarówno deklaracja poczdamska z 26 lipca 1945 — podpisana przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Chiny, do której następnie przyłączył się Związek Radziecki, jak i uwzględnione na podstawie tej deklaracji decyzje komisji do spraw Dalekiego Wschodu o polityce w stosunku do Japonii — przewidywały wykorzenienie militaryzmu japońskiego. Militaryzm ten na przestrzeni dziesiątków lat był czynnikiem zagrażającym bezpieczeństwu narodów Azji, zapisując się krwawo w ich dziejach. Imperializm amerykański przygotowuje nową wojnę, zawiera sojusze z wczorajszymi agresorami, a im większy jest ich udział w zbrodni ludobójstwa — tym chętniej udziela im swego poparcia. **Tworzenie bazy agresji — Japonii narzuca analogię z polityką amerykańską w Trizonii. Tylko, że w Japonii Amerykanie są wyłącznymi okupantami kraju, a teatr amerykański awantury wojennej oddzielony jest od Japonii zaledwie wąską cieśniną morską. Japończycy mówią, że mieszkają w pasie przyfrontowym.**

Nie ma w tym wiele przesady. Dowództwo 5 eskadry lotnictwa amerykańskiego mieści się w Nagoya — na ziemi japońskiej. Amerykańskie bombowce niosące śmierć i zniszczenie startują z baz japońskich. Z japońskich portów odpływają do Korei japońskie okręty z ładunkami broni, amunicji i innego sprzętu wojennego dla wojsk amerykańskich i lisynmanowskich. 400 jednostek wojennej floty amerykańskiej i 300 transportowców przewija się bezustannie przez porty japońskie.

Fabryki broni w Japonii

Według danych sztabu Mac Arthura na dzień 14 stycznia 1951 r. amerykańskie zamówienia wojenne w Japonii opiewały na sumę 200.450.000 dolarów. Ogromna część kosztów obsługi amerykańskiej machiny wojennej opłacana jest z budżetu japońskiego na rachunek wydatków okupacyjnych. Kredyty przeznaczone na produkcję wojenną osiągnęły już 20 miliardów yen (360 yen = 1 dolar).

Amerykańskie władze okupacyjne uruchomiły produkcję broni artyleryjskiej w wielkich zakładach „Kaiaba", broni pancernej w „Toioda", wyposażenia dla marynarki wojennej w Seiko". Firmy „Nisan", „Toioda" i „Hino" wznowiły produkcję samochodów wojskowych. Produkuje się i remontuje czołgi i uzbrojenie dla piechoty. W stoczniach japońskich buduje się statki desantowe i remontuje okręty wojenne uszkodzone na wodach koreańskich. Zakłady lotnicze towarzystwa Nohon Koka przystąpiły do remontu samolotów amerykańskich. Przemysł chemiczny przestawił się na produkcje amunicji, materiałów wybuchowych i innych środków chemicznych dla celów wojennych. Za pośrednictwem rządu japońskiego amerykańskie władze okupacyjne dały przemysłowcom japońskim zamówienia na broń bakteriologiczną, wycenione na półtora miliona yen.

W tajemnicy werbowano i szkolono w Japonii „mięso armatnie" — żołnierzy wysyłanych potem na front koreański. Na Koreę skierowano z rozkazu władz amerykańskich specjalne oddziały japońskie, które zorganizowały łączność dla wojsk frontowych. Japońscy kolejarze prowadzą transporty wojsk amerykańskich w Korei. Gdy z portów japońskich wypłynęła eskadra dla wysadzenia desantów w Inczon, na wojennych okrętach transportowych znajdowało się 30 tysięcy Japończyków.

Cynizm władz amerykańskich

W miarę tego jak demaskowane są zbrodnicze plany amerykańskich imperialistów, amerykańskie władze okupacyjne w Japonii zwracają coraz mniej uwagi na zachowanie pozorów. „Rezerwowy korpus policyjny" liczący 75 000 ludzi, utworzony w dwa tygodnie po rozpoczęciu agresji w Korei, nosi nawet amerykańskie mundury wojskowe, z lekka tylko przerobione na modłę japońską. Zmusza się Japończyków do dawania krwi dla rannych żołnierzy amerykańskich.

Rząd radziecki w „uwagach w związku z opracowywanym przez USA projektem traktatu pokojowego z Japonią", stwierdza, że **porozumienia międzynarodowe udzieliły wojskom amerykańskim prawa okupowania Japonii jedynie w celu zapewnienia demilitaryzacji Japonii. Wojska amerykańskie nadużyły tego prawa, rząd amerykański pogwałcił podpisane przez siebie umowy i zamienił terytorium japońskie w militarną bazę, wykorzystując rezerwy materialne i ludzkie do zbrodniczej agresji, której się dopuścił w Korei. Podeptał zobowiązania z właściwym sobie cynizmem i brutalnością, zapominając, że miłujące pokój narody rejestrują jego zbrodnie i pociągną go do odpowiedzialności.** **T. R.**

Uprawa winogron i drzew — bez podlewania

Doktor nauk rolniczych Błagowieszczeński, współpracownik naukowy instytutu zagospodarowywania pustyń przy Akademii Nauk Kazachskiej SRR, zaproponował nowy sposób sadzenia winogron na gruntach nienawadnianych. Uprawa winorośli na nienawodnianych gruntach ma wielkie perspektywy, ponieważ doświadczenia wykazały, że dojrzewają w takich warunkach wszystkie jej odmiany. W ziemi wierci się otwory o średnicy 20—30 centymetrów, głębokości 4—6 metrów. Do umocnienia ścian używa się rur azbestowo-cementowych. Gdy otwór dotrze do poziomu wód podskórnych, dolną część szybu wypełnia się glinką, a na dnie szybu zasadza się sadzonkę o długim korzeniu, wyhodowaną w cieplarni. Otwory szybów uszczelniane są pęczkami trzciny. W ten sposób można na pustyni sadzić również drzewa, jeżeli posiadają pień o długości 2—2,5 metra. Ten sposób uprawy winorośli i drzew, bez podlewania, w głębokich szybach będzie już w roku bieżącym szeroko stosowany w południowych okolicach jeziora Bałchasz. (K)

Jestem wdzięczny Polsce Ludowej

W Polsce Ludowej władzę sprawuje robotnik i chłop. Przed młodym pokoleniem otwarto drogi do awansu społecznego. Rośnie nowa młodzież, budowniczowie i obrońcy socjalizmu. Ludowe Wojsko Polskie, wyrosło z ludu, niezłomnie stoi na straży jego zdobyczy. Kadra oficerska — to synowie robotników i chłopów, którym naród powierzył zaszczytne zadanie wychowania swych synów i ciągłego potęgowania gotowości bojowej wojska, gwarancji naszej niepodległości i szczęśliwej przyszłości.

Mając zamiłowanie do służby wojskowej i doceniając wielki zaszczyt zostania oficerem Ludowego Wojska Polskiego, wstąpiłem w jego szeregi. Chcę ukończyć szkołę oficerską i stanąć do pracy wychowawczej i utrwalającej szczęście narodu i pokój.

Wiem po co wstąpiłem w szeregi Ludowego Wojska. Również wiem, kto mi umożliwia uczenie się. Uczę się z zapałem, aby zostać oficerem Ludowego Wojska Polskiego. Wyniki w nauce osiągam bardzo dobre. Jestem bardzo szczęśliwy i wdzięczny Polsce Ludowej, że ja, syn robotnika, mogę zdobywać wielką wiedzę wojskową.

A być oficerem Ludowego Wojska Polskiego to wielki zaszczyt i dowód zaufania narodu.

Kubacki, podchorąży

Tadeusz Daniszewski

Niezłomny szermierz Rewolucji (II)

Życiorys Feliksa Dzierżyńskiego

Rok 1896. Dzierżyński oddaje się całkowicie sprawie. Opuszcza dobrowolnie gimnazjum w przeświadczeniu — jak pisze w swojej autobiografii — że „wiara powinna pociągać za sobą czyny i że należy być bliżej masy i samemu z nią razem się uczyć". W tych dwóch zdaniach zawiera się cały Dzierżyński.

Zrywa on nieodwołalnie ze swym środowiskiem szlacheckim, przechodzi do obozu klasy rewolucyjnej, stapia się całkowicie z masą robotniczą, co tak ceniła w nim Róża Luksemburg[1]).

Nie zadowalają go już stare formy pracy kółkowej. Pragnie roboty w pełni masowej. Chodzi systematycznie pod fabryki, do piwiarń — wszędzie, gdzie skupiają się robotnicy. Początkowo natrafia tu lub ówdzie na opór ze strony bardziej zacofanych elementów, które „żądały od inteligentów, aby im dali naukę, wiedzę itd., a nie pchali się do mas w nie swoje sprawy" (Autobiografia). Ale stopniowo przełamuje ich niechęć, krok za krokiem zdobywa ich zaufanie.

W okresie swej wieloletniej pracy konspiracyjnej mieszka razem z robociarzami na poddaszach i w piwnicach, je z nimi z jednej miski, śpi na jednym łóżku. Uczy ich i uczy się u nich. Trudno byłoby znaleźć jaskrawszy przykład asymilacji klasowej, wyzbycia się narowów i przesądów własnej klasy, niż to widzimy u Dzierżyńskiego.

Partia posyła go do Kowna dla odbudowania rozbitej organizacji socjaldemokratycznej. „W Kownie — opowiadał później Dzierżyński — miałem bardzo ciężkie warunki pracy. Pracowałem w warsztacie introligatorskim i biedowałem bardzo. Nieraz ślina szła do ust, gdy wchodziłem do mieszkania robotniczego i zaleciał zapach blinów lub innej potrawy. Czasem robotnicy zapraszali mnie do stołu. Odmawiałem zapewniając, że już jadłem, chociaż w żołądku były pustki." W żołądku były pustki, gdyż całe, dosłownie całe pieniądze, otrzymane z udzielonych korepetycji, oddawał on na cele partyjne.

O głodzie i chłodzie spełnia Dzierżyński swą misję wśród robotników fabrycznych. Poznaje najdokładniej ich położenie i potrzeby. Pisuje z doskonałą znajomością rzeczy swe korespondencje do pism socjalistycznych. Numer „Robotnika Kowieńskiego", który zachował się po dzień dzisiejszy, był od początku do końca napisany i odbity na powielaczu, a także rozkolportowany przez Dzierżyńskiego. Analfabetom czytywał on „Ojca Szymona"[2]).

Kierował osobiście licznymi strajkami, w wyniku których po raz pierwszy wprowadzono w niektórych fabrykach ograniczony czas pracy, uzyskano podwyżkę płac, zmuszono majstrów „do ludzkiego obchodzenia się" z robotnikami. Mówiono o nim wówczas, że się dwoił i troił".

W lipcu 1897 roku następuje pierwsze aresztowanie Feliksa Dzierżyńskiego na skutek zdrady pewnego wyrostka, który dał się skusić 10-rublową łapówką. Ani szykany, ani nawet tortury siepaczy carskich nie zdołały skłonić Dzierżyńskiego do „szczerych zeznań". Pobyt w więzieniu wykorzystuje dla pogłębienia swej wiedzy. Pozostaje w ścisłym kontakcie z organizacją na wolności.

W litewskiej SD toczy się w tym czasie zacięta walka dwóch kierunków: klasowo-rewolucyjnego, który domagał się współdziałania z socjalistami rosyjskimi, oraz oportunistyczno-nacjonalistycznego, który przeciwstawiał się temu. Dzierżyński już wówczas uświadamia sobie w pełni konieczność jak najściślejszej współpracy z siłami rewolucyjnymi Rosji dla walki przeciw wspólnemu wrogowi — caratowi. Pojmuje on, że istnieją dwie Rosje: jedna — żandarm Europy, „więzienie narodów", ciemiężycielka Polski; druga — Rosja postępu i rewolucji, najpewniejszy i najwierniejszy sojusznik ludu polskiego. Do tej Rosji żywi najgłębszą sympatię.

Worcell i Dzierżyński... Pierwszy z nich — wyznawca socjalizmu utopijnego z mocnym odcieniem religijno-mistycznym. Drugi — bojownik socjalizmu naukowego, rewolucyjnego marksizmu. Przedstawiciele dwóch epok odległych od siebie o jakieś osiem dziesiątków lat. A jednak wiele jest między nimi wspólnego, wiele jest więzów, które łączą i zbliżają nawzajem.

Worcell — dziecko możnej rodziny, skoligaconej z najprzedniejszymi domami magnackimi, zrywa ze środowiskiem szlacheckim, wyrzeka się życia rodzinnego, oddaje się bez reszty na usługi ludu. Wie, że egoizm klasowy szlachty folwarcznej, obawa rozpętania sił ludowych zadecydowały o klęsce powstania listopadowego. Wie, że „Ojczyzna nasza... zawsze była odłączona od Ojczyzny szlachty". Wie, że socjalizm to najpewniejsza rękojmia niepodległego bytu.

Worcell jest płomiennym patriotą, przeżywa głęboko każdy przejaw polityki ciemiężycielskiej caratu. Ale nie stwarza to u niego urazu antyrosyjskiego. Sam charakteryzuje w następujący sposób swój patriotyzm: „Jest to nienawiść, skierowana ku twórcy zła, nie zaś ku narzędziom biernym; jest to nienawiść instytucyj, despotyzmu, caratu, lecz nie jest nienawiścią narodu, byłaby niesłuszna i nierozumna i jak wszystkie przez wściekłość zrodzone namiętności zgubna dla przedmiotu własnych swych pragnień..." W ostatnich latach swego życia Worcell powtarzał często Hercenowi:

„Myśmy powinni iść razem. Nasza droga i nasza sprawa ta **sama**".

d. c. n.

*) Róża Luksemburg (1871—1919) — teoretyk i wódz polskiej partii marksistowsko-rewolucyjnej — Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL). — Red.

*) Była to przeróbka rosyjskiej broszury pt. „Chitraja mechanika", napisanej przez Rumuna Zubku Codreano. W języku polskim ukazała się w wielu wydaniach, począwszy od r. 1882. — Red.

*) Hercen Aleksander (1812—1870) — wybitny demokrata i pisarz rosyjski w połowie XIX w., przyjaciel polskich demokratów. — Red.

III Tydzień Zdrowia w Wielkopolsce

Bardzo dobrze zorganizowały u siebie akcję Tygodnia Zdrowia niektóre powiaty województwa poznańskiego. Powiat pilski wysłał już 10 bm. w teren: do PGR-ów i do 10 wsi produkcyjnych: Dłużewa, Koźmina, Siedliska, Czarnowskiego, Huty Szklanej, Zielenowa, Kordana, Zelichowa, Kołądka i Białego 6 ekip lekarzy i pielęgniarek. Lekarze wygłosili prelekcje zapoznające zebranych z krwiodawstwem oraz masowym szkoleniem sanitarnym. Już w pierwszych dniach Tygodnia udało się pozyskać 150 kandydatów na dawców krwi. Szczególnie dużo osób zgłosiło się we wsi Runowo i Siedlisko.

Równie dobrze spisuje się powiat gostyński. Powstały tam 4 nowe posterunki sanitarne, założono koło PCK w POM-ie liczące 47 członków, zwerbowano 41 kandydatów na krwiodawców i wygłoszono 71 pogadanek. Ponadto zorganizowano 5 kursów sanitarnych.

PCK w Szamotułach zwerbował przeszło 60 kandydatów na krwiodawców. Przez miejscowy radiowęzeł wygłaszane są pogadanki. (ef)

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

W trosce o rozwój nauki narodowej

„Dając wyraz szczególnej opiece państwa nad rozwojem nauki, postępu technicznego i sztuki, w trosce o wszechstronny rozwój kultury narodowej w Polsce Ludowej" — Rada Ministrów ustanowiła państwowe nagrody za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki. Uchwała rządowa stanowi rozszerzenie instytucji nagród państwowych istniejących od roku 1949 i jest wyrazem równorzędności w traktowaniu poszczególnych dziedzin kultury.

Warto przy tej okazji przypomnieć tematykę nagrodzonych dotychczas prac, chociażby w zakresie nauki. Potężna fala odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych postawiła przed uczonymi nowe zadania. Cennym wkładem w realizację tych zadań stały się prace laureata Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia, profesora Politechniki Warszawskiej, **Witolda Wierzbickiego.** Opracowane przez niego obliczenie współczynnika bezpieczeństwa w budownictwie pozwoliło zaoszczędzić milionowe sumy. Równie cenną okazała się praca profesora Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, **Wacława Olszaka** w dziedzinie teorii sprężystości betonu. Wyprodukowane metodą prof. **Olszaka** słupy betonowe cechuje znacznie wyższa niż dotychczas nośność.

Zagadnieniu bezpieczeństwa pracy wielotysięcznych rzesz górników poświęcił swe badania prof. **Wacław Cybulski.** „Badania nad hamowaniem wybuchów pyłu węglowego zaporami z pyłu kamiennego" zmniejszyły znacznie niebezpieczeństwo nieszczęśliwych wypadków w kopalniach.

Równocześnie kilku uczonych położyło wybitne zasługi w zakresie wzmożenia wydobycia węgla. Inżynierowie: **Janusz Dietrich, Samuel Oppenheim, Jan Wroński, Emil Wzatek i Marian Paczos** wykonali szereg konstrukcji i prototypów maszyn do urabiania i dostawy węgla. Dzięki pracom uczonych nasz przemysł chemiczny wzbogacił się o kilka nowych gałęzi. Badania inż. **Kazimierza Bohatyrewicza i mgr. Jerzego Liedtke** umożliwiły rozpoczęcie w Polsce produkcji penicyliny.

Niezwykle doniosłe okazały się również prace: dr. inż. **Adolfa Pollaka** nad konstrukcją maszyny parowej na statkach, inż. **Stanisława Śliwińskiego** nad udoskonaleniem automatycznej kontroli procesów cieplnych w cukrowniach, inż. **Jana Piotrowskiego**, który położył wybitne zasługi w zakresie rozwoju przemysłu obrabiarkowego oraz prace inż. **Edwarda Krzywickiego** umożliwiające wprowadzenie do produkcji — garbników syntetycznych wyrabianych w kraju.

Przebudowa gospodarcza wsi polskiej skierowała uwagę licznych uczonych na problem osiągnięć agrobiologii radzieckiej w dziedzinie podnoszenia wydajności ziemi oraz rozwoju hodowli. Dr **Czesław Kanafojski** opracował nowe typy maszyn rolniczych, zaś rektor U. J., **Teodor Marchlewski,** przyswoił nauce polskiej najnowsze wyniki badań radzieckich agrobiologów.

Zespół gleboznawców pod kierunkiem dr. **Jana Tomaszewskiego** z Wrocławia opracował mapy gleb polskich; mapy te oddają olbrzymie usługi w planowaniu gospodarki rolnej. Śladami wielkiego Miczurina poszedł prof. SGGW w Warszawie, **Szczepan Pieniążek,** publikując szereg doniosłych prac w sadownictwie.

Wielkie usługi sprawie podniesienia zdrowotności społeczeństwa oddał prof. Akademii Medycznej we Wrocławiu, dr **Ludwik Hirszfeld,** którego badania zapewniły powodzenie akcji masowego zwalczania chorób wenerycznych i duru brzusznego. Nowe metody leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc opracował dr **Witt Rzepecki** z Zakopanego, a prace prof. Akademii Medycznej w Warszawie, dr. **Ernesta Syma,** okazały się niezwykle ważne dla zwalczania chorób płucnych.

Również w dziedzinie nauk humanistycznych i matematycznych śledzić możemy głębokie przemiany. Państwową Nagrodą Naukową odznaczono kierownictwo badań nad początkami Państwa Polskiego. Przygotowania do obchodu Millenium — Tysiąclecia istnienia naszego Państwa — ożywiając prace archeologiczne przyniosły szereg rewelacyjnych odkryć.

Do poznania postępowych tradycji literatury polskiej XVIII wieku przyczyniły się w znacznym stopniu prace bibliograficzne i edytorskie kustosza Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. **Karola Badeckiego.** Za całość prac matematycznych nagrodzono prof. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, dr. **Mieczysława Biernackiego,** który w okresie powojennym wniósł cenny wkład do matematyki stosowanej.

Wspaniały rozmach we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego i kulturalnego wpływa niezmiernie ożywczo na prace polskich uczonych, którzy coraz ściślej łączą swoje badania z potrzebami dnia dzisiejszego.

Kongres Nauki Polskiej, który zwołany zostanie już za kilkanaście dni, opracuje na bazie dotychczasowych osiągnięć polskich uczonych nowe kierunki rozwojowe i nowe formy planowych badań naukowych.

A. Z.

Józef Tułasiewicz

W młodojewskiej GRN

Jedna z wielu tysięcy w kraju

Ze Słupcy do Młodojewa jechaliśmy kilka kwadransów dłużej, niż wymaga tego niedaleka odległość, dzieląca to czyste i miłe miasto od sąsiadującej z nim młodojewskiej gminy.

Przyczyna?

Towarzysz mojej podróży — stary kibic sportowy twierdził stanowczo, że mamy pecha i tylko dlatego „łapiemy gumy". Ot — choćby tę pierwszą, jeszcze w Słupcy, na rynku!

Szczęściem... nie jechaliśmy na wyścigi, tylko w odwiedziny do jednej z gmin pow. konińskiego. Podczas przymusowych przerw mogliśmy obserwować i omawiać interesujące nas sprawy, gdy tymczasem gumowy garnitur naszego powozu przywracano do stanu używalności.

Na pierwszym miejscu

Okazały, ozdobiony pięknie utrzymanymi trawnikami budynek Gminnej Rady Narodowej w Młodojewie, sprawia na przybyszu dodatnie wrażenie. Ta schludność widoczna zresztą w całej gromadzie, świadczy o dobrej gospodarce tutejszych chłopów — można rzec — o pewnym poziomie ich kultury.

Jak się później okazało, ten pierwszy nasz sąd nie był wcale błędny. Zarówno bowiem poziom świadomości społeczno-obywatelskiej tutejszych ludzi, ich zespołowe zdyscyplinowanie, jak i organizacja gromadzkiego życia — stawiają Młodojewo na pierwszym miejscu spośród 14 gromad gminy. Co więcej — te dodatnie cechy mieszkańców Młodojewa znalazły swe wyraźne odbicie w dążeniu do zespołowej gospodarki, w zorganizowaniu komitetu założycielskiego przyszłej spółdzielni produkcyjnej, prawdopodobnie pierwszej, jaka powstanie w gminie.

Mimo południowej pory, w biurze gminy zastaliśmy komplet pracowników zajętych przygotowaniem pilnych statystyk. W czasie wzajemnego poznania okazało się, że jedyna pracująca w biurze kobieta — **Regina Keller,** jest właśnie przewodniczącą GRN. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że ta sympatyczna i energiczna kobieta godzi swą pracę społeczną z obowiązkami matki 5-ciorga dzieci.

Głównym sukcesem — zaufanie

Wspólna rozmowa o ostatnich osiągnięciach, o sprawach którymi gmina żyje i trudnościach, z którymi się boryka, pozwoliła nam na poznanie szerokiego odcinka odpowiedzialnej pracy 21 radnych tworzących zespół młodojewskiej Gminnej Rady Narodowej — jednej z tysięcy podobnych w kraju, najniższych, ale zarazem i najściślej związanych z terenem szczebli — władzy pracującego ludu. Łatwo pojąć polityczną i gospodarczą wagę tego szczebla, uprzytamniając sobie, jak wielkie masy ludności naszego kraju — mieszkańców wsi, stykają się bezpośrednio i niemal codziennie z tym właśnie pionem władzy ludowej. Jest więc rzeczą zrozumiałą że **osobowy skład tej rady musi cieszyć się szczególnym zaufaniem społeczeństwa gminy.** Z tym wiekszym zadowoleniem stwierdziliśmy, że GRN w Młodojewie zaufanie to w pełni posiada.

— Sukcesy gminy? — zastanowiła się Regina Keller. Dobrze i terminowo wykonaliśmy zobowiązania „siewu pokoju"; nieźle przygotowaliśmy sianokosy. To samo można by powiedzieć o kontraktacji roślin przemysłowych, że wspomnę tylko pełne wykonanie planu w burakach, rzekaku i lnie.

— Gorzej natomiast wypadła kontraktacja ziemniaków przemysłowych. Wyznaczony nam plan był nierealny, w dodatku brakowało nam odpowiednich nawozów. Także słabsza do niedawna w naszej gminie kontraktacja trzody chlewnej ostatnio rozkręca się, dzięki przedłużeniu terminu kontraktacji do 15 lipca br. i wielkim korzyściom, jakie daje chłopom, przy jednoczesnym uniknięciu z ich strony jakichkolwiek strat gotówkowych, hodowla macior i prosiąt. **Naszych hodowców zainteresowała szczególnie ostatnia uchwała Prezydium Rządu ustanawiająca w okresie od 13 czerwca do 30 września br. ceny skupu na trzodę chlewną wyższe o 5 procent od dotychczas obowiązujących.**

— Cóż by jeszcze można o naszej gminie powiedzieć?

— Napiszcie, że w czynie melioracyjnym brały udział cztery nasze gromady. No — a jeśli już mowa o tej dziedzinie, **warto przy okazji wspomnieć o konieczności przebudowania odpływu od zbiornika wodnego w Słupcy.** Zbyt wysokie jego położenie utrzymuje poziom wody gruntowej w naszej gminie na mało korzystnej dla upraw wysokości, szczególnie w gromadach: Stara Olszyna, Drążna, Piotrowice, Koszuty i Koszuty Parcele.

— Inną naszą bolączką jest **fatalny stan drogi Słupca — Piotrowice.** Z czterokilometrowego odcinka drogi dwa kilometry już wybrukowano; czyby więc nie można wybrukować i pozostałe dwa km? Ręczę, że spotkałoby się to z ogromnym uznaniem mieszkańców całej gminy!

Żniwa zapowiadają się doskonale

Ale dosyć już gawędy o sprawach gromady i gminy, z dala od jej pól, wskroś których łagodnie falują wysokie łany żyta, zieleni się jęczmień i wcześnie siany len. Rozsłoneczniony błękit i trwające właśnie sianokosy zapraszają do dłuższej przechadzki. Ruszamy więc z ochotą, zwłaszcza my „mieszczuchy", spragnieni krzepiącego oddechu ziemi, widoku łąk, odurzających zapachem suszącego się siana.

Pilnie obserwujemy mijane zboża, rośliny strączkowe i przemysłowe. **Pięknie wyrosły jare; okwitło już żyto.** Jak widać, niewiele ucierpiał od przymrozku i słodyszka rzepak. Rozpoczęte w konińskim stosunkowo późno wskutek wielkiej ilości podmokłych łąk — **sianokosy, są już na ukończeniu.** Wielka szkoda, że na polach tak mało widać trójnogów i kozłów pozwalających na dobre suszenie siana przy najgorszej nawet pogodzie, gdy tymczasem roztrząsane i suszone na ziemi traci dużo listków i kwiatów mających największą wartość pastewną i bywa wyługowane przez deszcze.

Rozmowa schodzi potem na temat zespołowego życia. **Gmina ma sporą bibliotekę i 5 podpunktów w gromadach. Ma w 4 gromadach żywotne świetlice, 3 aktywne zespoły ludowe, 4 czynne LZS-y.**

Długo wędrujemy po zalanych słońcem ścieżynach i łąkach. Towarzyszy nam wysokie, falujące niby morze żyto. To pewne: **tegoroczne żniwa zapowiadają się w Młodojewie doskonale.**

Pięknie wyrosły jare, okwitło już żyto. W wędrówce po młodojewskich polach towarzyszy nam ruchliwy mimo podeszłego wieku Feliks Tomczak, sołtys gromady. Widzimy go na zdjęciu wraz z Reginą Keller — przew. GRN, na tle jego pięknie wyrosłego żyta.

Derek Kartun

Panna Truman w Wielkiej Brytanii

Londyn, w czerwcu

Panna Margaret Truman, córka prezydenta Stanów Zjednoczonych, przybyła niedawno z wizytą do Wielkiej Brytanii. Mówi się o niej jako o miłej, rozsądnej dziewczynie, przynoszącej chlubę swej ojczyźnie, jako o ambasadorze dobrej woli. „Jest ona najlepszym ambasadorem, jakiego mieliśmy kiedykolwiek" — oświadczyła jedna z oficjalnych osobistości amerykańskich w Londynie, kiedy panna Truman zawitała do stolicy Wielkiej Brytanii.

Stop!

Pewien jestem, że nikt z nas nie ma osobiście żadnych obiekcji w stosunku do tej młodej damy. Lecz gdy w histerycznych przemówieniach i artykułach słyszymy o niej wciąż jako o „ambasadorze" — ma się ochotę zawołać: „Stop!" Wielka Brytania tyle już wycierpiała z racji kolejnych „ambasadorów" amerykańskich, że doprawdy nie może już sobie pozwolić na jeszcze jednego.

Obecny ambasador amerykański (nie mam tu na myśli panny Truman) przybył do nas wprost z biur zarządu Amerykańskiej Spółki Telefoniczno-Telegraficznej — jednego z największych monopoli amerykańskich o światowym zasięgu i szerokich stosunkach. Walter S. Gifford — tak brzmi jego imię i nazwisko — jest więc prawdziwym przedstawicielem tych amerykańskich kół, które istotnie decydują o linii polityki amerykańskiej. Od chwili, gdy przybył do Londynu Wielka Brytania znajdowała się już o krok od wojny z Chinami i narzucono jej program zbrojeniowy, paraliżujący jej gospodarkę narodową.

Przedstawiciele wielkiego businessu

Nawiasem mówiąc, w przeprowadzonym niedawno w Stanach Zjednoczonych śledztwie — w sprawie kontaktów między politykami i policją a światem zorganizowanej zbrodni — wyrażano się o panu Giffordzie i jego przedsiębiorstwie w sposób wysoce niepochlebny. Jeden ze świadków stwierdził, iż kierownictwo Amerykańskiej Spółki Telefoniczno-Telegraficznej musiało wiedzieć, iż setki telefonów tej spółki wykorzystywane były przez nielegalne szulernie w różnych częściach Stanów Zjednoczonych. Pan Gifford, siedząc w Londynie, nie miał nic w tej kwestii do powiedzenia i cała ta sprawa została zatuszowana i otoczona kompletnym milczeniem.

Przed panem Giffordem mieliśmy Lewisa Douglasa. Pan Douglas był dla odmiany prezesem jednego z największych monopoli ubezpieczeniowych w Stanach Zjednoczonych, posiadał również poważne udziały w innych wielkich przedsiębiorstwach na Wall Street. A więc i on również był istotnie przedstawicielem amerykańskiego wielkiego „businessu".

Pod panowaniem pana Douglasa — używam tego określenia z rozmysłem — Wielkiej Brytanii powodziło się nielepiej, niż później, pod rządami pana Grifforda. Albowiem właśnie w okresie, gdy pan Douglas sprawował u nas władzę pro-konsula narzucono nam pakt atlantycki i plan Marshalla.

Dlatego też, przy byle wzmiance o jeszcze jednym ambasadorze amerykańskim, każdy patriotycznie nastrojony obywatel brytyjski ma ochotę uciec gdzie pieprz rośnie.

Co robi panna Truman w Wielkiej Brytanii

Lecz, żeby nie wiem jak szybko uciekał, nie uda mu się uciec przed panną Margaret Truman, ponieważ gazety przepełnione są fotografiami i artykułami o wszystkim, co ona robi, mówi, myśli, o sukniach, które nosi (i nawet o tym co je) w czasie swego pobytu w Wielkiej Brytanii.

Panna Truman ma zamiar kupować u nas antyki. Codziennie wieczorem rozmawia telefonicznie z ojczulkiem. W zimie nosi wełnianą bieliznę. Ma dokładnie pięć stóp i cztery cale wzrostu. Zwiedzając wystawę na Festiwalu Brytyjskim spożyła obiad złożony z ośmiu dań. Zaszczyciła swą obecnością takie, czy inne przyjęcie. Nie ma też zamiaru śpiewać na żadnym koncercie w czasie swej wizyty w Wielkiej Brytanii — nawet dla stacjonujących u nas wojsk amerykańskich.

Ta ostatnia wiadomość nie jest bez znaczenia, ponieważ panna Truman jest śpiewaczką koncertową, która zarabia sto tysięcy dolarów rocznie. Każdy jednak w Stanach Zjednoczonych wie, że posiadając ten sam głos, lecz nosząc inne nazwisko — nie zdołałby nigdy zarobić takiej sumy. Znaleźli się nawet tacy źle wychowani ludzie, którzy ujawnili tę okrutną prawdę. Straszliwy był gniew prezydenta, gdy się o tym dowiedział.

Kiedy znany waszyngtoński krytyk muzyczny ośmielił się napisać, że występ panny Truman na koncercie w Waszyngtonie mógłby być lepszy, prezydent odpowiedział mu osobistym listem, w którym nazwał owego krytyka durniem i oświadczył, że jeśli spotka go kiedykolwiek, wówczas on — ów krytyk — sprawić sobie będzie musiał nowy nos i przyłożyć kompres do oka! List był opublikowany w prasie i każdy nie pozbawiony rozsądku Amerykanin uznał go jako jeszcze jeden dowód, iż pan Truman, ze względu na swój temperament i intelekt jest osobą zupełnie nieodpowiednią na wysokie stanowisko, które niestety zajmuje.

Nie łaknę bynajmniej usłyszeć śpiewu panny Truman. Nie sądzę również, aby pragnął tego ktokolwiek w Wielkiej Brytanii. Dlatego też wiadomość, iż będzie ona siedziała cicho w czasie swego u nas pobytu, jest najlepszą stroną jej wizyty.

Zwalczanie szkodników ratuje miliony metrów sześć. cennego surowca

W rejonie leśnictwa Dalekie za Wyszkowem, robotnicy leśni założyli już specjalne pasy chwytne przeciw gąsienicom groźnego szkodnika lasów — barczatki, na około 180 tys. drzew, rosnących na obszarze 380 ha. Oprócz tego opylono tu środkami chemicznymi ponad 80 ha lasu. Przykład leśnictwa Dalekie świadczy wymownie o wielkości prac, jakie przeprowadza się w naszych lasach dla zwalczania szkodników. Zwalczanie osnui, które w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim przeprowadzono na wielu tysiącach hektorów drzewostanu, zwalczanie barczatki, mniszki i innych szkodników, przeprowadzane dużym nakładem kosztów i pracy, uratowały dla naszej gospodarki miliony metrów sześciennych tego cennego surowca, jakim jest drzewo.

Obecnie najszerzej stosuje się zwalczanie szkodników leśnych przez opylanie zagrożonych drzewostanów środkami chemicznymi za pomocą rozpylaczy motorowych lub rozpylaczy umieszczonych w samolotach. Zarówno w roku zeszłym jak i w roku bieżącym duże zasługi oddali w tej pracy członkowie aeroklubów, opylając znaczne obszary leśne.

W przyszłości szeroko rozwinięta będzie metoda biologiczna walki ze szkodnikami, która polega na wykorzystaniu naturalnych wrogów owadów szkodniczych. Owadem niszczącym barczatkę jest muszka, zwana rączycą.

SPORT

Tenisiści Gwardii startują w Gorzowie

W rozgrywkach tenisowych o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego zakwalifikowały się do półfinałów drużyny Gwardii poznańskiej, Stali i AZS-u oraz Kolejarza z Ostrowa.

W sobotę o godz. 16 spotkają się w Ostrowie na kortach Kolejarza gwarziści z miejscowym konkurentem w półfinałach.

W niedzielę od godz. 9 odbędą się dalsze mecze o drużynowe mistrzostwo.

Pływacy „Kolejarza" warszawskiego przybędą do Ostrowa Wlkp.

Właściwy rozwój sportu pływackiego w Ostrowie uzależniony jest nadal od podstawowego zagadnienia jakim jest wykończenie budowy wzorowej pływalni sportowej. Jednak sport pływacki w Ostrowie nabiera coraz większego rozmachu.

Tegoroczny letni sezon pływacki „Kolejarze" ostrowscy rozpoczynają w niedzielę, dnia 17 czerwca br. na przeczyszczonym starym kąpielisku „Szczygliczka" meczem towarzyskim z „Kolejarzem" Warszawa i Kolejarz Ostrów.

Pływacy odbudowującej się stolicy zaliczają się do czołowych zespołów w pionie Zrzeszenia Kolejarz i pierwszym startem w Ostrowie zaprezentują przy pełnej obsadzie swe umiejętności sportowe.

„Kolejarze" miejscowi niewątpliwie przyczynią się również, by niedzielne spotkanie dało widowni wiele emocji.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo miasta Ostrowa zamanifestuje swe zainteresowanie uroczystym otwarciem sezonu, którego dokona przewodniczący Pow. KKF o godz. 16.

Dojazd samochodami zapewniony z placu Stalina od godz. 14,30. (bdc)

Tenisiści Unii szamotulskiej nie prożnują

Do najruchliwszych spośród licznych sekcji ZKS Unia w Szamotułach należy sekcja tenisowa, w której silna i szczególnie zaawansowana jest grupa juniorów. Po ostatnim, niefortunnie przegranym meczu mistrzowskim z Ogniwem—Poznań, sekcja tenisowa Unii rozegrała u siebie spotkanie towarzyskie z poznańską Spójnią, osiągając wynik remisowy 5:5.

Oto wyniki poszczególnych gier: **gra pojedyncza seniorów** Geldner (Sp.) — Aumueller (U) 6:3, 1:6, 3:6. Moczyński (S) — Rataszewski I. (U) 2:6, 6:3, 4:6. Bulczyński (S) — Rataszewski II (U) 6:2, 6:0.

Gra pojed. kobiet: (pierwsze poznanianki) Adamczakówna — Ogarzyńska 6:4, 7:5, Zielonkówna — Bezdekowa 6:4, 5:7, 3:6.

Gra podwójna seniorów: Gołaski, Bulczyński (Sp) — Rataszewski I., Ogarzyński (U) 6:1, 5:7, 6:2. **Juniorzy:** Stachowski (Sp) — Mańczak (U) 1:6, 5:7. Roszkiewicz (Sp) — Hampel (U) 6:4, 5:7, 1:6. (ik)

Kuleją sporty wodne

Powiat międzychodzki posiada 30 LZS-ów. Do najaktywniejszych należą: LZS-y Łowyń, Lubosz, Wiemierzewo, Zatom Stary, Gorzyń, natomiast opuścił się zeszłoroczny prymus LZS — Kwilcz. Małą aktywność okazują takie LZS-y jak Mnichy, Kurnatowice, które w [illegible] zespołach posiadają instruktorów. Na pochwałę za[illegible] LZS-y Zatom Stary i Wiemierzewo [illegible] dobre prowadzenie szkolenia ideologicznego.

Największe zainteresowanie wśród członków LZS-ów budzi sport wodny, gdyż na 30 LZS-ów jeden tylko nie posiada jeziora. Lecz dobre chęci nic nie znaczą, kiedy w powiecie brak najprymitywniejszych urządzeń pływackich, oraz sprzętu żeglarskiego. W tej sprawie brak kompletnie zainteresowania się wojewódzkiego Zarządu ZSCh — krainą stu jezior. (lt)

Spójnia (Września) remisuje z Kolejarzem (Pz.) 78:78

W ub. niedzielę zostały rozegrane we Wrześni towarzyskie zawody lekkoatletyczne pomiędzy Spójnią (Września) a Kolejarzem (Poznań). Zawody przyniosły wynik remisowy 78:78. Poszczególne konkurencje dały następujące wyniki:

Kobiety

60 m 1) Bubiak (K) 8,5, 2) Stachowska (Sp.) 8,6 sek.
500 m — 1) Nowaczykówna (K) 1.39,6 min.
Skok w dal — 1) Stachońska (Sp.) 4.39.
Skok wzwyż — 1) Walkowiakówna (Sp.) 1,20 m.
Kula — 1) Bubiak (K) 9,15 m.
4×100 m — 1) Spójnia — czas 58,4.
Punktacja konkurencji kobiet 28:34 dla Spójni.

Mężczyźni

100 m 1) Wiza (K) 12 sek.
800 m — 1) Sporny (K) 2.13,2.
3000 m — 1) Mikołajczak (Sp.) — 10,29.
Skok w dal — 1) Wiza (K) 6.00 m.
Skok wzwyż — 1) Puciński (Sp.) — 1.60 m.
Kula — 1) Sosnowski (Sp.) — 13,89 m.
Dysk — 1) Musiał (K) — 49,55.
4×100 m — 1) Kolejarz — 48,2.
Punktem kulminacyjnym zawodów była sztafeta olimpijska, w której zwycięstwo odniosła Spójnia w składzie: Adamiak, Sosnowski, Poterka i Demski, uzyskując czas 3,45,1 m.
Punktacja konkurencji mężczyzn 50:44 dla Kolejarza. Organizacja zawodów dobra.

Piłka nożna

Spójnia (Września) Kolejarz Ib (Poz.) 3:3

Rozegrany mecz towarzyski pomiędzy Spójnią (Września) a rezerwami Kolejarza (Poznań) przyniósł po ładnej i szybkiej grze wynik remisowy 3:3 (0:1). Szybka i otwarta gra oraz dobry poziom techniczny dały wrzesińskiej publiczności wiele emocji.

Z przebiegu meczu notujemy — prowadzenie uzyskuje w 30 min. Kolejarz. Wynik ten do przerwy nie ulega zmianie.

Po przerwie w 50 min. z zagrania całego ataku Spójnia wyrównuje 1:1. W pięć minut później sędzia dyktuje rzut karny z 16 metrów. Rzut zostaje wykorzystany i Kolejarz prowadzi 2:1. Po kilku minutach Spójnia wyrównuje 2:2. Trzecią bramkę uzyskuje Kolejarz z rzutu karnego za nastrzeloną rękę na polu karnym. W pięć minut później pada trzecia bramka dla Spójni, ustalając wynik dnia 3:3.

Mecz prowadził dobrze ob. Nowak, otrzymując liczne brawa tysięcznej rzeszy publiczności.

M. Knociński

Spójnia i Kolejarz na czele

Dzięki reorganizacji systemu rozgrywek po raz pierwszy w tym roku umożliwiono drużynom LZS-ów wzięcie udziału w mistrzostwach piłkarskich miasta i powiatu gnieźnieńskiego. Z braku odpowiednich boisk czy sprzętu nie wszystkie LZS-y mogły zgłosić swój udział, to też do rozgrywek mistrzowskich stanęły jedynie drużyny LZS-ów z Kiszkowa, Kłecka i Witkowa. Ta ostatnia wylosowała silniejszą grupę czemu przypisać należy, że w rozgrywkach zajęła ostatnie miejsce. Najlepiej wypadł LZS Kłecko, który w swej grupie zajął trzecie miejsce, ustępując jedynie gorszym stosunkiem bramek, Ogniwu z Gniezna.

Po zakończeniu rozgrywek tabele obu grup przedstawiają się następująco:

Grupa I.

		gier	pkt.	bram.
1.	Kolejarz	8	16	39: 1
2.	Ogniwo	8	9	14:18
3.	LZS Kłecko	8	9	14:19
4.	WKS	8	6	8:15
5.	LZS Kiszkowo	8	0	3:25

Grupa II.

		gier	pkt.	bram.
1.	Spójnia	8	16	53: 6
2.	Gwardia	8	10	30:18
3.	SKS Zawodowiec	8	6	34:21
4.	Unia Dziekanka	8	6	13:46
5.	LZS Witkowo	8	2	6:45

(aw)

Dwukrotne zwycięstwo Unii chodzieskiej

W dniu 7 czerwca odbył się pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo klasy powiatowej piłki nożnej pomiędzy finalistą I. grupy ZS „Unią" (Chodzież) a II. grupy ZS „Spójnią" (Chodzież), zakończony zwycięstwem ZS „Unii" w stosunku 1:0.

Mecz rewanżowy rozegrany w dniu 10 bm. zakończył się ponownym zwycięstwem ZS „Unii" w stosunku 3:1 do połowy 2:1.

ZS „Spójnia" ustępowała technicznie drużynie „Unii" braki natomiast nadrabiała ambicją i wolą zwycięstwa.

Publiczności około 700 osób.

Ze sportu wolsztyńskiego

Otwarcie sezonu pływackiego w Wolsztynie nastąpi w najbliższą niedzielę (17 bm.) w parku Bohaterów Stalingradu. Ambitni i młodzi pływacy Kolejarza przygotowują do zawodów specjalne 25-metrowe tory przy plaży w parku. Początek zawodów o godz. 15. (kh)

*

Na zebraniu Ludowego Zespołu Sportowego w Kębowie należącego do jednych z najżywotniejszych LZS-ów w woj. poznańskim wybrano nowego przewodniczącego — czynnego i zasłużonego zawodnika Czesława Bajona. Należy pochwalić nowego inspektora kultury fizycznej przy ZSCh ob. Skwierzyńskiego, który jest równocześnie dobrym instruktorem sportowym. Wygłosił on w Kębłowie ciekawą pogadankę o znaczeniu sportu na wsi. Największą bolączką LZS jest brak w Kębłowie odpowiedniego boiska. Teren pod boisko wymaga wiele pracy a pożądane byłyby szyny i wagoniki dla nawozen a ziemi. Wspólnym wysiłkiem SP. LZS-u i miejscowej ludności sportowcy Kębłowa pragną sobie przygotować jeszcze w tym roku wzorowe gromadzkie boisko lekkoatletyczne. (kh)

*

W najbliższą niedzielę 17 bm. nastąpi otwarcie nowego boiska sportowego w gromadzie Łupica, w gminie Ciosaniec. W ramach otwarcia zostaną rozegrane spotkania piłkarskie i zawody lekkoatletyczne. Na zawody te wyjeżdżają między innymi i Ludowe Zespoły Sportowe z Niałka i Kębłowa. (kh)

*

Piłkarskie mistrzostwa powiatu sulechowskiego zakończyły się pięknym sukcesem LZS z Podmokli, który w ostatnim decydującym spotkaniu pokonał WKS z Sulechowa w st. 4:3. LZS z Podmokli będzie reprezentował powiat w rozgrywkach o wejście do klasy wojewódzkiej. (kh)

Listy i Odpowiedzi

Instytucje wyjaśniają:

W odpowiedzi na notatkę pt. „Dobre wyniki Wszechnicy Radiowej" otrzymaliśmy wyjaśnienie Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch" Centralna Ekspedycja Warszawa:

„Na adres kaliskich zakładów pracy wysyłamy skrypty „Wszechnicy Radiowej" bez przerwy, natychmiast po otrzymaniu ich od wydawcy.

Biuro Wydawnictw Polskiego Radia wydaje skrypty „Wszechnicy Radiowej" z pewnym opóźnieniem, za co PPK „Ruch" nie może ponosić odpowiedzialności. Na przykład ostatni numer (21) z datą marcową, ukazał się dopiero 2 czerwca br. W sprawie bardziej regularnego wydawania skryptów prosimy zwrócić się do Biura Wydawnictw Polskiego Radia, Warszawa, ul. Noakowskiego 20."

Korzystając z rady PPK „Ruch" zwracamy się pod wskazanym adresem, z prośbą o wyjaśnienie przyczyny zwłoki w wydawaniu skryptów. (137)

Odpowiadamy

Piccolomini. Sprawa ob. Marii Szyszko zostanie w najbliższym czasie definitywnie załatwiona. 1600

* * *

Mieczysław M. Zarzuty Pana w stosunku do dr. Racinowskiego i dr. Gogolewskiego wydają się b. subiektywne. Może się zdarzyć, że lekarz jest zdenerwowany i nieraz w ostrzejszej formie odezwie się do pacjentów. Jeśli chodzi o dr. Racinowskiego, to cieszy się on zaufaniem tak pacjentów, jak i swoich władz przełożonych. Gdyby pacjenci zechcieli zdać sobie sprawę z tego ile pracy wkłada dr Racinowski w ich leczenie, na pewno zachowaliby się tak, aby nie doprowadzać do zadrażnień. 1004

* * *

Władysław Czuchraj — Żukowo. Sekcje dziennikarskie przy wydziałach humanistycznych istnieją przy dwóch uniwersytetach w Polsce i to przy Uniwersytecie Jagiellońskim, w Krakowie oraz przy Uniwersytecie Warszawskim. Poza tym istnieją szkoły dziennikarskie Komitetu Centralnego PZPR, do których przyjmuje się osoby zatrudnione już w dziennikarstwie. W sprawie terminów i warunków przyjęcia prosimy zwrócić się do podanych uczelni. 863

* * *

Andrzej Szulc — Kaszczor, pow. Wolsztyn. Szczegółowe dochodzenia przeprowadzone przez P. R. N. wykazały, że zarzuty Pana w stosunku do kierownika sklepu są niesłuszne. Podani przez Pana rzekomo poszkodowani zgodnie stwierdzili, że żadnych pretensji nie roszczą, a ponadto, zawsze byli należycie obsłużeni przez kierownika placówki. 657

* * *

Jan Kaczmarek — Wronki. Pretensje Pana są nieuzasadnione. We Wronkach zameldowano Pana dopiero wtedy, gdy przedłożył Pan wymagane dokumenty. 1418

* * *

J. Andrzejewski — Wolsztyn. Bardzo szczerze wypowiedziany i przeżyty nastrój wiosenny. Cóż, kiedy treść i forma jeszcze nie nadają się do druku. Radzimy wiele czytać powieści i poezji, poznać tajniki pisania wierszy, na pewno wtenczas nowe Wasze wiersze będą lepsze. (kult.)

Filmowe

WRN Wydział Zdrowia w Poznaniu: Kiedy zostanie załatwione podanie ob. Hilkowej z Gorzowa, o przyznanie leczenia sanatoryjnego? Już półtora roku czeka nasza czytelniczka na opowiedź. Okres chyba wystarczająco długi. Niecierpliwie czekamy razem z naszą czytelniczką na załatwienie wniosku. 1446

16 KRONIKA CZERWIEC

SOBOTA Jana, Justyny, Aliny

Słońce w.: 3.29 zach.: 20.17
Księżyc w.: 16.53 zach.: 0.49

POGODA

Dziś:

Pogodnie ze skłonnością do burz lub przelotnych opadów. Temperatura maksymalna do + 27 st. C. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

Wczoraj:

Temperatura powietrza godz 7: +18,4 st. C., godz. 13: +27,9 st. C. Temperatura wody rzeki Warty godz. 8: +19,7 st. C. Stan wody rzeki Warty: 194 cm.

Pracownicy poszukiwani

Szwajcara, 2 fornali i 6 sezonowych na warunkach Umowy Zbiorowej przyjmie natychmiast **Gospodarstwo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Miłkowie pow. Jelenia Góra, poczta Miłkow.** K1102

Pracowników o różnych kwalifikacjach przyjmie natychmiast **Oddział Wojewódzki Narodowego Banku Polskiego w Zielonej Górze.** Zgłoszenia Narodowy Bank Polski **ul. Bankowa 3/5.** K1103

Technika konstruktora-kreślarza, kalkulatora, referenta technicznego, majstra metalowca oraz **sześćdziesiąt kobiet** do pracy w galanterii metalowej przyjmiemy natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje: **Wyrób Galanterii Metalowej, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 31.** K1117

Głównego księgowego, zastępcę głównego księgowego poszukuje pilnie **P.S.S. w Szamotułach** na dobrych warunkach. Mieszkanie zapewnione. K1128

6 kwalifikowanych piekarzy i cukiernika przyjmie zaraz **Powszechna Spółdzielnia Spożywców Wągrowiec.** K1129

Strażników zatrudni zaraz **Spółdz. Pracy „Ochrona Obiektów"** Poznań, ul. Kraszewskiego 4. K1135

Każdą ilość robotników zaangażujemy do prac przy kopaniu i suszeniu torfu — praca sezonowa. Wynagrodzenie akordowe, bardzo dobre. Chętni na wyjazd winni się zgłaszać do **Centrali Rolniczej w Szczecinie, ul. Dworcowa 2** (100 metrów od dworca). K1127

Przyspieszacze

„P Extra N", Enthasen, Ultra — kupi Spółdzielnia „Guma", Poznań, Michała 73, telefon 87-04. 8431g

KUPIMY:

PRASĘ hydrauliczną ca 300 kg/cm², etażową z ogrzew. płytami, wytłaczarkę śrubową wysokociśnieniową, barak lub szopę drewnianą. Oferty „Głos Wlkp." dla 8420g.

Wolne posady

Potrzebny zaraz na prowincję technik dentystyczny bez uprawnienia z praktyką w operatywie. Oferty: „Prasa" Kraków, Rynek 46 nr 2702. K1120

Starsza pomoc domowa lubiąca dzieci zaraz potrzebna. — Poznań, Matejki 51, m. 4. 8478g

Pomoc domowa potrzebna zaraz Wynagrodzenie dobre. — Smarzak, Poznań, Dzierżyńskiego (Daszyńskiego) 87/89, ogrodnictwo. 8476g

Lekarz-dentysta(ka) 2 godziny dziennie potrzebny(a). Oferty Głos Wlkp. dla 8441g.

Pomocnik piekarski może się zaraz zgłosić. Swarzędz, Rynek 15. 8474g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Poznań, Szamarzewskiego 42. 8445g

Poważna pomoc domowa na stałe. Dogodne warunki Telefon 96 19. — Poznań Młyńska nr 12, m. 7a. 4284

Szuka posady

Gospodyni samodzielna, starsza, uczciwa, przyjmie posadę. Oferty Głos Wlkp. dla 8466g.

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K1036

Tańców ludowych, nowoczesnych, wyucza Szczurkówna — Szczurek, Poznań, Marcinkowskiego 2a. 7577g

Osobiste

Ob. Marcinkowską za obelżywe odniesienie się do niej w sklepie najmocniej przepraszam. Kownacki. 4483p

Sprzedaże

Parcela 1240 m². Poznaniu, pięknie położona. Cena 7500. „Union", Poznań, Nowowiejskiego (Rzeczypospolitej) 4. 8214g

Muchołapki, biel do obuwia, pastę do obuwia i podłóg, poleca „KA-EF ES", Poznań, Małe Garbary 2 Prowincja wysyłka pocztą 8249g

Akordion 80-basowy z registrem sprzedam Poznań, Rokossowskiego 125, m. 4, od godz. 17. 8449g

Jadalnię stylową, dobrym stanie, dywan 3 × 2,5 sprzedam. Poznań, telefon 68-57, godz. 14—16 8455g

Motocykl DKW 100, dobry stan sprzeda Stachowiak, Poznań, Osiedle Piłwiska 53. 8457g

Motocykl BMW R 61 z wózkiem, stan dobry, sprzedam. Poznań, telefon 27-46. 8458g

Pompkę ogrodową, nową — sprzedam. — Poznań-Górczyn, Skorupki 176 (Osiedle). 8365g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sypialnię sprzedam, Poznań, Dzierzyńskiego (Daszyńskiego) nr 54, m. 2a. 8462g

Samochód 5-tonowy, Studebaecker, bardzo dobry, sprzedam. Oferty G.os Wielkopolski dla 8132g.

Dobrego konia, wałacha sprzedam zaraz. Stasińska, Wronia wy, pow. Wolsztyn. 8419g

Kliny spadochronowe, różowe, sprzedam. Poznań, Samuela Engla (Niegolewskich) 6, m. 8, godz. 17—19. 8444g

Radio „Mende". Poznań, Rokossowskiego 186a, m. 3 8435g

Pianino tanio sprzedam. Poznań, Sienkiewicza 5, m. 10. 8469g

Barak magazynowy 15 × 5 sprzedam zaraz spółdzielni — przedsiębiorstwu państwowemu. — Poznań, Fabryczna 3, m. 14. 8470g

Radio Telefunken 5-lampowe sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 11, m. 20. 8471g

Wanderera, bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Mateckiego 24, m. 5 8436g

Willę w Lesznie sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 8465g.

Sypialnię, kuchnię łóżka, kanapę, sprzedam. Wawrzyniak, Poznań, Wroniecka 12, od 16 do 18 8479g

Chłodnie (lodówki) elektr. od 120—300 l okazyjnie sprzedamy. Zakłady Chłodnicze, Poznań, Piekary 16/17 — Pasaż Apollo, tel. 12-65 8397g

Kamienica pl Wolności, 6 sklepów, lokale handlowe, sprzedam idealna część. 75 000 zł. Krzesiński, Poznań, ul. Nowowiejskiego 9, m. 4, tel. 521-52 8468g

Motocykl z przyczepką „Shariej Dawidson" sprzedam. Poznań, Miła 15. 8483g

Maszyne do szycia, długie czółenko, sprzedam Poznań, Szamarzewskiego 15, m. 5. 8484g

Sypialnia modernizowana — (brzoza kanadyjska), 5000 zł Piechowiak, Poznań, ul. Nowowiejskiego 7, godz. 15—18 8488g

Sprzedam pasiekę z 9 uli marki Lewickiego. Nadzieja Czajkowska, Zielona Góra, Jana z Kolna 11. K1131

Kupna

Parcelę, najchętniej Łazarz, Winiary, Junikowo, Winogrady, blisko tramwaju, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 8453g.

Domek 1-rodzinny, parterowy, wprost od właściciela kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 8373g.

Parcelę blisko Poznania od właściciela kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 8422g.

Klatkę dla papugi kupię — Oferty Głos Wlkp dla 8446g.

Elektryczną maszynkę do podnoszenia oczek kupię. Poznań, Lodowa 27, m. 5 8490g

Handlowe

Kawa — Palarnia, Poznań, Szewska 7 Upalamy, mielimy każdą ilość. 7438g

Zamiana

Dwa pokoje kuchnią, wspólne wygody, centralne, Sopot, zamieni na podobne Poznań. — Oferty: Sopot, Poste restante „9944". 4289p

Pokój z kuchnią samodzielne, Poznaniu, zamienię na podobne Warszawie, najchętniej Włochy pod Warszawą. — Informacje: Poznań, Wroniecka 12, m 16. 8487g

Zguby

Zgubiono legitymację Związku Zawodowego Pracowników Finansowych, Irena Daniszewska, Zielona Góra. K1132

Zgubiono książeczkę Związku Zawodowego Metalowców na nazwisko Helena Borowiak. 8434g

Zgubiono stałe wymeldowanie na nazwisko Stanisław Krzemiński, ur. 21. 11. 1926 w Krzepicach, zamieszkały obecnie Śrem. Krzemiński, Śrem 4486p

Zgubiono zaświadczenie wojskowe, rej. nr 105438 seria C wydane przez WKR Rawicz, dnia 13. 1. 1951 na nazwisko Józef Bartkowiak. 4344p

Zgubiono kartę rejestracyjną samochodową nr H 46-758, wóz osobowy DKW nr silnika 786987/74 — nr ramy T 20/61158767 na nazwisko Marian Grudziak. 8443g

Różne

Parasole naprawia Kokot, Poznań, Piekary 11, skład. Telefon 23-13. K1073

Welony, suknie ślubne, najmodniejsze wypożyczam, welony upinam Poznań, Mickiewicza 28. 6604g

Letnisko-Uzdrowisko

Krawcowa mistrzyni, pierwszorzędna siła z 3-letnią córeczką poszukuje letniska za szycie, najchętniej leśniczówka. Oferty Głos Wlkp. dla 4484p.

Pobytu na letnisku za lekcje angielskiego, niemieckiego, francuskiego, szukam Oferty, Kraków, Prasa, Rynek 46, nr 2764. K1130

Ogłoszenia

do „Głosu Wielkopolskiego" i wszystkich gazet i czasopism w Polsce przyjmuje

Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa" Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego nr 3 Telefon 62-31.

†

Dnia 4 maja 1951 zmarł w Raciborzu, śp.

Wacław Szajca

inżynier

Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie w niedzielę, 17 czerwca br., o godz. 12.45 w Kościele Zbawiciela przy ul. Fredry.

Grono przyjaciół 8418g

REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH

TEATRY

OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 18.30 — „Borys Godunow"
TEATR POLSKI — godz. 19 — „Zemsta".
NOWY — godz. 19 — „Zwykły człowiek".
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19 — „Wodewil warszawski".
MŁODEGO WIDZA — godz. 16 — „Domek kotki".

KINA

APOLLO — godz. 16, 18 i 20 „Zabawna historia", dozw. od lat 7;
BAŁTYK — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Zasadzka" dozw. od lat 12
MUZA — godz. 16 „Skarb"; godz. 18, 20 „Wesołe zawody"
RIALTO — godz. 16, 18 i 20 — „Pustelnia parmeńska" II cz. dozw. od lat 12; w sobotę o godz. 14 i w niedzielę o godz. 12 i 14 film dla najmłodszych pt. „Słoń i mrówka".
WARTA — godz. 11 i 12 — aktualności — godz. 14 „Zuch dziewczyna" — godz. 18 i 20 „Piętnastoletni kapitan"
LETNIE — godz. 16, 18 i 20 — „Nikt nic nie wie"
PIAST — godz. 18 i 20 — „Mongolia w ogniu"

SŁUCHAMY RADIA

Sobota, 16 czerwca 1951 r.

PROGRAM II (Fala Poznania 249 m)

5.05 Wiadomości poranne; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 (P-ń) Gimnastyka; 6.10 Wiadomości poranne; 6.15 Stylizowane polskie tańce ludowe; 6.45 Program dnia; 6.50 (P-ń) Program lokalny dnia i aktualności; 7.00 Dzennik poranny; 7.20 Wszechnica Radiowa — kurs II; 7.40 Muzyka; 7.55 Wiadomości poranne; 8.00 Muzyka (P-ń); 13.25 Program dnia; 13.30 Audycja szkolna dla klasy III—IV; 13.50 Koncert solistów; 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych; 14.50 Koncert orkiestry Rozgł. Szczecińskiej; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 16.00 Miniatury symfoniczne; 16.20 (P-ń) Audycja sportowa; 16.35 (P-ń) Audycja świetlicowa — Ludowe tańce Wielkopolski w oprac A. Glapy i J. Hoffmanna; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.05 Reportaż; 17.15 Preludia Sergiusza Rachmaninowa w wyk. Barbary Muszyńskiej; 17.35 (P-ń) Koncert muzyki ludowej w wyk. kapeli i chóru Rozgłośni Poznańskiej R. P. pod dyr. Mariana Obsta oraz Józefa Madej — solo klarnet; 18.00 (P-ń) „Jelonek i syn" — odc. powieści Stanisława Wygodzkiego; 18.15 (P-ń) Poznański dziennik wieczorny; 18.30 Koncert studentów PWSM. Teresa Rutkowska — fortepian; 18.50 (P-ń) Interweniujemy i przypominamy; 19.00 Wszechnica Radiowa — kurs I; 19.20 Koncert; 19.58 Stan pogody; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Przy sobocie po robocie; 21.35 Audycja rozrywkowa — „Niezwykli goście"; 22.00 Muzyka i aktualności; 22.30 Koncert ork. tanecznej Rozgłośni Krakowskiej; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Koncert; 23.55 Program na dzień następny.

Z ziemi wielkopolskiej

Już 25 krwiodawców w Kościanie

Polski Czerwony Krzyż w Kościanie prowadzi odczyty propagandowe, które mają na celu zwerbowanie jak największej ilości krwiodawców. Piękna idea przyjścia z pomocą bliźniemu znalazła wśród mieszkańców Kościana żywy odźwięk. Do tej pory zgłosiło się 25 krwiodawców.

W ramach Tygodnia Zdrowia odbywają się również zapisy kandydatek na kursy młodszych pielęgniarek. Kursy te będą zorganizowane w Krotoszynie i w Pile. Zgłoszenia przyjmuje pełnomocnik Oddziału Powiatowego PCK w Kościanie. (jók)

Owoce i warzywa ucierpiały

Niedawne przymrozki nocne spowodowały dość znaczne szkody zarówno w warzywach jak i drzewach owocowych. Najwięcej ucierpiały grusze. Z warzyw poniosły straty szczególnie pomidory, których flance uległy zniszczeniu w 30 do 35 proc. oraz kalarepa. Na skutek przymrozków ucierpiały również ziemniaki.

Awans woźnego

W drodze awansu społecznego były woźny Sądu Powiatowego w Szamotułach Jan Strychacz otrzymał stanowisko kancelisty i zastępcy skarbnika sądowego. Ostatnio wybrano go na przewodniczącego rady zakładowej Pracowników Sąd. i Prokurat. R. P.

Jan Strychacz pracuje ponadto w dwóch komitetach rodzicielskich przy Publ. Średniej Szkole Zawodowej i Szkole Podstawowej nr 3. (ik)

Zespół taneczny ze Smardowa najlepszy

W Odolanowie odbyły się ostatnio eliminacje młodzieżowych zespołów świetlicowych zorganizowane przez Zarząd Pow. ZMP w Ostrowie Wlkp. Udział w eliminacjach wzięły wszystkie młodzieżowe zespoły świetl. z powiatu ostrowskiego.

Najlepszym okazał się zespół taneczny ze Smardowa. Na następnych trzech miejscach uplasowały się: Zespół PGR Przygodzice, Zespół taneczny Szkoły Zawodowej w Odolanowie oraz chór koła ZMP z Cieszyna. (midz)

Matura w Kole

Egzaminy maturalne w Kole odbyły się w Państwowej Szkole Ogólnokształcącej „Oświata" — 63 zdających i w Państwowym Liceum Administracyjno-Handlowym — 52 zdających. Pomyślnie egzaminy maturalne zdało w „Oświacie" 58 uczniów a w Handlowym 47. Poziom w obu szkołach wysoki, czego dowodem, że w Oświacie 15 uczniów zdało maturę bez stopni dostatecznych.

Do najbardziej wyróżniających się w tej szkole należeli: Tomasz Wartanowicz, Barbara Szczepankiewicz, Zdzisław Nowacki, Mirosława Dzikowska, Maria Feicht, Aniela Kalińska i inni. W Liceum Handlowym wyróżniły się: Łucja Krzyżak i Janina Szczesiak.

Z pośród 105 abiturientów Powiatowa Komisja Rekrutacyjna zakwalifikowała 56 osób na studia wyższe, podczas gdy pozostali włączą się z całym zapałem i wiedzą do pracy, realizującej hasła walki o pokój i plan 6-letni. J. S.

Popis uczniów w Gnieźnie

Popis uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 20 w sali Państwowego Teatru w Gnieźnie. Bilety wstępu są do nabycia w kancelarii szkoły, a w dniu popisu w kasie teatralnej godzinę przed rozpoczęciem.

Zawody strażackie

Ochotnicza Straż Pożarna z gminy Mogilno Wschód i Zachód urządza w dniu 17 czerwca br. w PGR Szczeglin wielkie zawody strażackie. Program przewiduje oprócz zawodów koncert orkiestry. (S. K.)

Podnosi się poziom kultury w pow. średzkim

Świetlice otrzymają radioodbiorniki

W Środzie rozwija ożywioną działalność kilkanaście zespołów artystycznych. Należą do nich: zespół muzyczny przy cukrowni, taneczny, recytatorski i chóralny przy Zakł. Konfekcyjnych, choreograficzny i teatralny przy Liczie Kobiet, taneczny i śpiewaczy przy Fabryce Tkanin Technicznych oraz chóralny przy PSS. Zespoły te spełniają ważną rolę upowszechniania muzyki, tańca i pieśni oraz przyczyniają się do uświetniania różnego rodzaju imprez i uroczystości.

Ostatnie występy z okazji Dnia Dziecka i Zlotu Młodych Bojowników o Pokój przyniosły zespołom wielki sukces. Najlepiej spisał się zespół śpiewaczy z Nekli; z wielkim uznaniem odniesiono się również do zespołu muzycznego z Ogniska Wiejskiego — Gułtów.

Życie świetlicowe w pow. średzkim stoi na ogół na wysokim poziomie. Po pracy schodzi się do świetlicy młodzież, która uczy się deklamacji, śpiewu i muzyki. Do wzorowych świetlic zaliczyć można świetlice w Pławcach, Zdziechowicach, Nekli i Gułtowach. Słabo natomiast pracują świetlice w Nietrzanowie, Czarnympiątkowie i Krzyżownikach.

Ostatnio referat kultury przy PRN w Środzie zakupił 230 taboretów, które rozdano świetlicom w Szlachcinie, Płażejewie, Sulęcinku i Rusiborzu. Obecnie PRN zakupuje dla najżywotniejszych zespołów radioodbiorniki oraz instrumenty muzyczne. Troskliwą opieką otacza się także kapele ludowe, z których najlepsze są: w Pięczkowie, Chudzicach, Pławcach i Nekli. Powiat średzki nie posiada żadnej kapeli dudziarskiej. Ażeby ją zorganizować i podtrzymać starą muzykę regionalną PRN zakupiło dudy, na których ćwiczą już członkowie zespołu.

W niedługim czasie zorganizuje się w Środzie eliminacje powiatowe, które będą bilansem osiągnięć zespołów świetlicowych i artystycznych a zarazem uznaniem za mozolny wkład w krzewienie kultury ludowej. (F. K.)

Wojewódzkie zawody modeli lotniczych w Gnieźnie

W dniach 23 i 24 czerwca br. odbędą się na lotnisku pod Gnieznem wojewódzkie zawody modeli lotniczych, w których koło gnieźnieńskie będzie reprezentowane przez 8 zawodników. Celem odpowiedniego przygotowania się do zawodów i godnego reprezentowania barw Gniezna odbyły się zawody eliminacyjne z udziałem 40 modeli.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że oddział Ligi Lotniczej w Gnieźnie zajmuje pod względem organizacyjnym I miejsce a pod względem liczebności kół i członków drugie miejsce w Wielkopolsce. Zarząd oddziału gnieźnieńskiego L. L. zamierza w bież. roku rozwinąć szeroką akcję propagandową, która ma na celu umasowienie Ligi Lotniczej. (aw)

O czym należy pamiętać wyjeżdżając na wczasy

Sezon urlopowy w całej pełni. Tysiące ludzi korzysta z zasłużonego wypoczynku, wyjeżdżając do domów wczasowych na skierowanie związków zawodowych, bądź też indywidualnie. Wiele malowniczych miejscowości, które ściągają liczne rzesze wczasowiczów leży wzdłuż granicy Polski już w strefie nadgranicznej. Wylania się więc w związku z tym zagadnienie posiadania odpowiednich dokumentów i zezwolenia na pobyt w tych miejscowościach.

Zezwolenia takiego nie potrzebują posiadać wczasowicze, którzy otrzymali skierowanie Funduszu Wczasów Pracowniczych. Dla nich wystarcza dokument tożsamości (ważna legitymacja służbowa z fotografią, legitymacja związkowa, instytucji społecznych, zakładów naukowych lub tymczasowy dowód tożsamości).

Osobom przebywającym na urlopach z skierowaniem wydanym przez Uzdrowiska Polskie lub Ministerstwo Zdrowia odpowiednie zaświadczenia wydają dyrekcje uzdrowisk, w których zamieszkują.

Pracownicy instytucji państwowych i uspołecznionych członkowie rodzin nie korzystający z wczasów pracowniczych, młodzież szkolna, uczestnicy obozów, kolonii, wycieczek i turyści muszą zabrać z sobą dokument tożsamości, zaświadczenie zakładu pracy lub zakładu naukowego, oraz kartę meldunkową (od 16 lat). Mieszkańcy wsi otrzymują zaświadczenia w ZSCh. Zawierają one personalia, danej osoby, miejsce i cel wyjazdu a także czas pobytu.

Osoby nie pracujące wyjeżdżające do strefy nadgranicznej w celach wypoczynkowych, zaopatrują się w zezwolenie na wyjazd w prezydium rady narodowej, w miejscu swego zamieszkania.

Starania o otrzymanie zezwolenia wszcząć należy przynajmniej trzy dni przed wyjazdem.

Wszystkie osoby, przybywające do strefy nadgranicznej, obowiązuje nakaz zameldowania się w ciągu 24 godzin (z wyjątkiem osób, przebywających w strefie nadgranicznej nie dłużej, niż jedną dobę).

Poza wyżej wymienionymi przepisami, obowiązują wszystkich zarządzenia władz właściwych dla danej miejscowości. Poruszanie się w strefie nadgranicznej w ciągu dnia odbywać się może tylko w rejonie określonym w zaświadczeniu, w porze nocnej wyłącznie w granicach osiedla, w pasie 2 km od linii granicznej i to jedynie w wyznaczonych rejonach.

Wczasowiczom przysługuje prawo posiadania aparatów fotograficznych oraz fotografowania. Zakazuje się jedynie fotografowania wszelkich obiektów wojskowych, urządzeń granicznych, komunikacyjnych i przemysłowych.

Do przebywania w strefie nadgranicznej uprawnia ponadto posiadanie specjalnej książeczki turystycznej, wydanej przez Zarząd Główny lub Zarządy Okręgowe PTTK. (v)

W Lesznie powstanie muzeum

W bież. roku nastąpi w Lesznie otwarcie muzeum miejskiego. Będzie ono spełniać w okręgu ważną rolę kulturalną i oświatową. Muzeum powstanie jako jedno z pierwszych w województwie poznańskim i zielonogórskim. Eksponaty będą rozmieszczone w zabytkowym ratuszu z XVII wieku, który doskonale na ten cel się nadaje. Ażeby budynkowi temu przywrócić dawne piękno, należy przeprowadzić tylko drobne naprawy.

Organizatorzy nowego muzeum cieszą się w swej ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy poparciem miejscowych władz i społeczeństwa.

Ostatnio otwarto w ratuszu wystawę pn. „Sztuka graficzna i jej rola społeczna". W bogatym zbiorze eksponatów rozmieszczonych w trzech salach przedstawiono rozwój sztuki graficznej.

Za wielki trud przygotowania wystawy należą się słowa uznania pracownikom gabinetu rycin Muzeum Narodowego z Poznania dr. Orańskiej i asyst. Polaczkównie oraz art. mal. J. Skorackiemu. Wystawę zwiedzać można w niedziele, wtorki, środy i piątki w godz. od 10—15. Natomiast w czwartki i soboty od godz. 13—18. (R)

Placówki kolonijne

przygotowują się na przyjęcie dzieci

Kilka tylko dni dzieli nas od zakończenia roku szkolnego. Rzesza uczącej się młodzieży czeka już z rosnącą niecierpliwością na rozpoczęcie się wakacji. A tymczasem w najróżniejszych punktach kraju trwają przygotowania do zorganizowania ośrodków kolonijnych dla dzieci i młodzieży. Chodzi o to, by nasze pociechy zastały wszystko przygotowane i by czuły się na koloniach pod każdym względem dobrze.

W pow. wolsztyńskim zorganizowano kolonie w sześciu punktach — w Tuchorzy, Chobienicach, Przemęcie, Obrze, Wąchabnie i Osłoninie. Są to najpiękniejsze miejscowości w powiecie. W samym Wolsztynie kolonie zorganizowane będą w czterech szkołach. Przebywać na nich będzie w dwu turnusach — lipcu i sierpniu — 1020 dzieci. Miejscowe władze zwracać będą specjalną uwagę na kwestię dobrego zaopatrzenia kolonii i na sprawę roztoczenia troskliwej opieki nad dziatwą. (Lip. M.)

W Nowym Kramsku koło Babimostu kolonie dziecięce mieścić się będą w Domu Dziecka. Około sto dzieci korzystać będzie w Kramsku ze zdrowego klimatu, słońca i powietrza. Wśród pięknych lasów sosnowych, w pobliżu ślicznego jeziora oraz łagodnych pagórków upływać będą dzieciom tygodnie na beztroskiej zabawie. (ZA — Ku)

Koncert w Ostrowie

We wtorek, dnia 19 bm. o godz. 19,30 w sali Teatru Miejskiego w Ostrowie Wlkp. odbędzie się koncert symfonicznej orkiestry objazdowej Towarzystwa Filharmonii Robotniczej w Poznaniu ze współudziałem artysty Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu Józefa Prządy — tenor oraz miejscowego chóru męskiego „Echo". Dyrygują Leszek Rezler i Franciszek Kowalski. Program składa się z utworów Moniuszki, Kurpińskiego, Noskowskiego, Niewiadomskiego i innych współczesnych kompozytorów.

Szkoła Zaw. w Chodzieży przyjmuje zgłoszenia

Państwowa Średnia Szkoła Zawodowa w Chodzieży z warsztatem ślusarsko-mechanicznym, szewsko-cholewkarskim i ceramicznym (dział malarski i modelarsko-tokarski) przyjmuje zgłoszenia kandydatów na rok szkolny 1951/52 do 30 bm. i dodatkowo od 1 do 25 sierpnia 1951 r.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończenie 7 kl. szkoły podstawowej. Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, opinię szkoły i poświadczenie o stanie majątkowym.

Dla młodzieży niezamożnej przewiduje się stypendia. Nauka w szkole i warsztacie trwa 2 lata. Ukończenie szkoły zapewnia pracę w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych, wstęp do klasy III czteroletniego technikum, a ukończenie technikum uprawnia do studiów wyższych. (Chudz.)

Sianokosy lepsze aniżeli w roku ubiegłym

We wszystkich powiatach Wielkopolski rozpoczęły się sianokosy. Piękna pogoda sprzyja sprzątaniu. Z poszczególnych okręgów napływają już wiadomości o dobrych zbiorach. W powiecie śremskim w okolicach Bnina i Kórnika pomagają przy sianokosach robotnicy, kobiety i młodzież. Zbiory są nieomal wszędzie większe aniżeli w roku ubiegłym. (jki)

* * *

W Sierakowie w powiecie międzychodzkim do pomocy przy sianokosach stanęło 89 uczniów szkolnych. Młodzież pracowała po trzy godziny dziennie na terenach Państwowej Stadniny Ogierów. W najbliższych dniach przyłączą się do pracy uczniowie miejscowego Liceum Rybackiego. (T. S.)

* * *

Na łąkach gromady Grębanin w pow. kępińskim sianokosy trwają w całej pełni. Roboty wykonane zostaną w terminie, a zbiory są dobre. Już obecnie rolnicy przygotowują się do sprawnego zorganizowania żniw. (B. Z.)

We wszystkich gminach powiatu gnieźnieńskiego rozpoczęły się sianokosy, które w wielu gromadach zostały już zakończone. Do szybkiego zbioru siana w zespole PGR Działyń przyczyniła się kosiarka radziecka typu K 6. Obsłuży ona kolejno wszystkie gospodarstwa tego zespołu.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Fałkowie zwieźli już posuszoną lucernę. (yk)

Montaż literacko-muzyczny w Mogilnie

W dniu 18 czerwca o godz. 19,30 w sali kina „Tęcza" w Mogilnie odbędzie się montaż literacko-muzyczny o góralskiej muzyce, którego wykonawcami będą członkowie Państwowej Filharmonii w Poznaniu: Dr Jerzy Młodziejowski (dyrygent), Norbert Karaśkiewicz (skrzypce) i Józef Klonowski (wiolonczela).

Inicjatorem imprezy jest dr Jan Orcholski, kierownik świetlicy przy Państw. Liceum Admin.-Handl. w Mogilnie. Czysty dochód przeznacza się na świetlicę liceum mogileńskiego. Wykonawcy montażu urządzają w tym samym dniu o godz. 18 na boisku sportowym przy klasztorze szkolną audycję muzyczną pt. „Opowieść o skrzypcach i skrzypkach". (S. K.)

Nasi korespondenci piszą

Gdy wieś kupuje warzywa w mieście

W Państw. Gospodarstwie Rolnym w Łęknie w pow. średzkim nie brakowało do niedawna dużego ogrodu warzywnego. Jarzyny z tego ogrodu przeznaczone były częściowo dla rodzin zatrudnionych w PGR-rze robotników a częściowo odstawiano je do Zaniemyśla. Ostatnio jednak ogród zlikwidowano a zamiast warzyw zasiano mieszankę zbożową.

Skutki zarządzenia nie dały na siebie długo czekać. Robotnicy pozbawieni są możności nabywania jarzyn na miejscu i dlatego muszą jeździć po nie do Zaniemyśla. W Zaniemyślu natomiast Gm. Spółdzielnia sprowadzać je musi z Centrali Ogrodniczej w Środzie, odległej od miasteczka o 14 km.

I tak jedno nieprzemyślane zarządzenie skomplikowało cały proceder zaopatrywania się obywateli w jarzyny. Wieś kupuje warzywa w mieście, miasto sprowadza je z innego miasta, a to inne miasto z dalej położonych wsi. Paradne — prawda?

EMIL KOWALCZUK

Dlaczego nie wypłacono zaliczek?

Wczesną wiosną bież. roku rolnicy w Poniecu w pow. gostyńskim podpisali z Krochmalnią w Górznie w pow. leszczyńskim — umowy kontraktacyjne na dostawę ziemniaków przemysłowych. W myśl zawartych kontraktów otrzymać mieli rolnicy już w marcu zaliczki na zakontraktowane dostawy. Minęły jednak trzy miesiące a pieniądze nie nadeszły. Inne krochmalnie dawno już wywiązały się z obowiązków, a placówka w Górznie mimo nalegań, milczy. Zapytujemy jak długo rolnicy będą jeszcze czekać?

EDWIN PIECHOWIAK

Skarby trzeba umieć podnieść

Za kilka dni zaczynają się wakacje szkolne. Młodzież rozjedzie się na kolonie, obozy, nad morze i w góry. Pierwsze dni upłyną rzecz jasna na beztroskiej zabawie, ale nasza młodzież przyzwyczajona jest do pracy i nie wytrzymuje długo bez konkretnego zajęcia. I tutaj nasuwa się uwaga, by młodzież zabrała się do zbierania tak potrzebnych nam ziół. Jest ich wiele na naszych łąkach, polach i w lasach.

Zbierając zioła zaoszczędzimy naszej gospodarce setki tysięcy złotych, przekazując własny surowiec licznym zakładom przetwórczym. Zwiększymy ponadto produkcję lekarstw i specyfików medycznych. W końcu pamiętać trzeba, że zbierając zioła, młodzież zarobi na swe wydatki, gdyż każda placówka ekupująca, posiada ściśle wyznaczone cenniki.

FR. NOWINOWSKI

Pomór drobiu w Grębaninie

Od pewnego czasu w gromadzie Grębanin w pow. kępińskim wzmógł się pomór kur. W ciągu kilkunastu dni we wsi padło blisko 50% tych pożytecznych ptaków. Sprawą pomoru nie zainteresowały się niestety miejscowe władze i nie powzięły żadnych środków przeciwdziałania rozszerzaniu się zarazy. Niedbałość tę trzeba co rychlej naprawić.

ZDZISŁAW BRZEZIŃSKI

A. TYSKI
A. BILSKI

PATROLE DOBREGO PRZYKŁADU

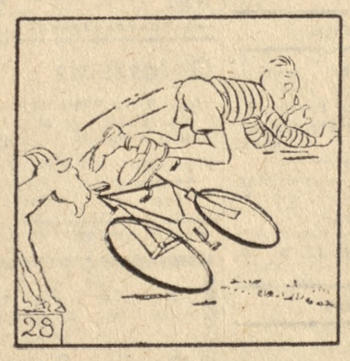

Nie skończył. Bo koza mocno go ubodła. Jurek z wielką siłą wyleciał ze siodła.

Dziewczynka się śmieje: — Niefortunnyś, bracie!! Dać się zepchnąć kozie?! Ależ mi przyjaciel!

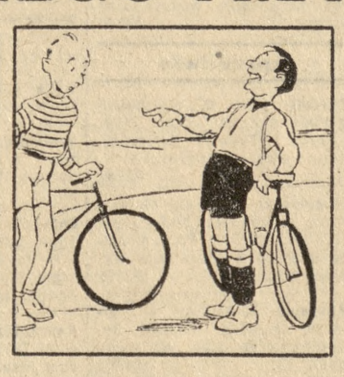

Antek stojąc z dala, jej radość podzielił: wyśmiewa się z Jurka, raduje, weseli.

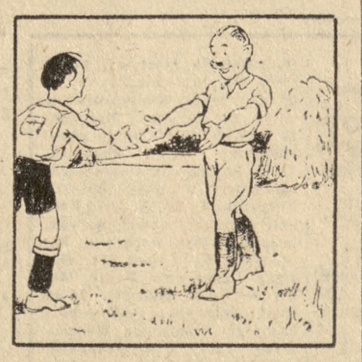

Znalazł się i wujek Wita chłopców drogich gościnnie zaprasza w domu swego progi.

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-68; dział depesz 64-75 (od godz. 16.00—24.00); nocny (po godz. 22.00) 64-72

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „RUCH" Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 75-65. Nr konta PKO V-6714.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R S W „PRASA" Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3 Telefon 62-31 Konto PKO Poznań nr V-5220-110 Biuro czynne od godz. 7.00—16.30, w soboty do 14.30.

Za działy [illegible] redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: [illegible] im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań ul. Wawrzyniaka 39 — dział ul. Zwierzyniecka 3. K-2-17[illegible]